Opłata pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz. 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 187. — ROK XXXVIII.

ŚRODA 15 LIPCA 1931.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKÓW, ULICA ŚW. KRZYŻA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKÓW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicę	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianę adresu
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	dopłata 50 gr.

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-06.

Z niemieckiego kotła.

Zaaranżowaną niedołężnie, na postrach, groźbę bankructwa Niemiec, opinja publiczna we Francji przyjęła spokojnie. Liczono się ze sztucznym wybuchem niemieckiego kotła, pod którym palą skutecznie nacjonalistyczni podpalacze, dążąc do objęcia władzy. Niesie im pomoc ciężki przemysł, kapitaliści, domagający się bojowego gabinetu. Prowadzą oni już dłuższy czas sabotaż polityki porozumienia międzynarodowego, zalecając samobójczą politykę wewnętrzną Niemcom.

Urządza się stale prowokacyjne, kosztowne parady wojskowe, jak ostatnią w Dreznie, z defiladą przed Mackensenem, ze współudziałem nawet oddziałów policji państwowej. Urządza się tak, jak niedawno we Wrocławiu, parady te na koszt skarbu państwa, w czasie, gdy nad państwem wisi widmo katastrofy finansowej.

Obok oficerów dawnej armji cesarskiej z odznakami Stahlhelmu, maszerowali oficerowie armji republikańskiej. W tym samym czasie popisywał się w Hameln nad Wezerą jako Hackenkreuzler Książę August Wilhelm w walkach ulicznych, a cesarz Wilhelm w wywiadzie dziennikarskim grozi z patosem udzielenie Francji nauczki, bo uważa ją za winowajczynię obecnego kryzysu, zaś „Francję i Belgję za mącicielki porządku wśród rasy białej".

Wtedy gdy Dr Luther zabiegał o uzyskanie ratunkowej pożyczki we Francji, b. cesarz Wilhelm zapewniał dziennikarza, że „Niemcy prędko okażą się znowu godne Hohenzollernów, godne królów pruskich i pamięci Fryderyka Wielkiego.

Smakowitym rodzynkiem w tem pożyczkowem cieście była rezolucja dyrektora Helda, uchwalona na dorocznym zjeździe Zrzeszenia Związków Niemieckich w Neustadt, domagająca się zwrotu Zagłębia Saary.

Takie miłe okoliczności, towarzyszące akcji ratunkowej Niemiec, nie mogły Francję zbyt serdecznie dla sąsiadki usposobić. Francja orjentowała się wybornie w podwójnej, fałszywej grze Niemiec, noszącej cechy szantażu, zagranego w ostatniej chwili przed wybuchem katastrofy.

Dr Luther przybywszy do Paryża zastał stolicę Francji w świątecznym nastroju. Mógł przypatrzyć się tańczącym na ulicach w dzielnicy łacińskiej Montmartre, Montparnasse, tłumom, widział też tłumy przyjezdnych z prowincji i zagranicy, rozbawione, nie liczące się zupełnie z groźbą bankructwa Niemiec i jego następstwami.

Rozbawione te tłumy wiedzą, że silny rząd francuski stoi twardo na zajętem stanowisku przez prezydenta Lavala, domaga się gwarancyj politycznych, bez których nie może być mowy o jakichkolwiek pomocy finansowej dla Niemiec i że bez współudziału Francji Stany Zjednoczone pomocy tej nie udzielą.

Dr Luther zapewne nabrał przekonania, że mimo manewrów deklaracyj p. v. Hoescha, Francja nie uwierzy w pacyfizm niemiecki wobec groźnego oblicza Niemiec, zwróconego w stronę Polski. Dowiedział się, że nie da się usunąć z widowni „Locarna wschodniego", które nie może tolerować prowokacyjnych wystąpień Hakenkreuzlerów, urządzanych na pograniczu Polski.

To wszystko usłyszał Dr Luther i zrozumiał, że akcja ratunkowa uzależnioną jest od spełnienia wszystkich tych warunków i tylko przez pełne gwarancje polityczne mogą Niemcy odzyskać utracone zaufanie. Dowiedzieli się Niemcy, że okrzyk „Deutschland, erwache!" nie zwolni ich z więzów Traktatu Wersalskiego, a groźbą wojny odwetowej nie wymuszą ratunku z grożącego im bankructwa.

* * *

O nieszczerej polityce Niemiec świadczy propaganda anschlussowa. Jak donosi „Die Stunde": zwolennicy anschlussu zamierzali wykorzystać wczorajszą wizytę „Hr. Zeppelina" we Wiedniu dla manifestacji na rzecz anschlussu. Na ten ton były też pierwotnie nastarojone projekty mów powitalnych. Miarodajne koła pokrzyżowały jednak taktownie i dyplomatycznie te zamiary, a to ze względu na sytuację gospodarczą i rokowania toczące się obecnie z interesentami zagranicznymi.

„Neue Freie Presse" wydała specjalny dodatek o 24 stronach, poświęcony „Niemcom i ich gospodarczemu rozwojowi", w którym wypowiadają się wybitni politycy i przedstawiciele sfer gospodarczych Austrji.

Wiadomości otrzymane w godzinach wieczornych z Berlina świadczą o pewnem uspokojeniu się nastrojów. Niemcy liczą na pomoc Banku Francuskiego.

Trzecim etapem są starania o wielką, długoterminową pożyczkę dla Niemiec. Decydującą rolę odgrywa tu Francja. Podróż kanclerza Brueninga i min. Curtiusa do Paryża ma na celu wysondowanie opinji rządu francuskiego w tej sprawie. Kanclerz Bruening nie może obecnie wydalić się z Berlina. Koła poinformowane sądzą jednak, że kanclerz i minister spraw zagranicznych wyjadą do Paryża z początkiem sierpnia.

„Neues Wiener Tagblatt" donosi z Paryża, że wypadkiem dnia wczorajszego był kontakt ministra finansów Flandina z miarodajnemi kołami Londynu i Waszyngtonu. Ta wymiana zdań co do wspólnej akcji finansowej francusko-angielsko-amerykańskiej na rzecz Niemiec jest w pełnym toku.

Żądania polityczne zeszły narazie na plan drugi, jakkolwiek doniosłość ich przy ostatecznem uregulowaniu kwestji kredytu pozostaje nadal w mocy. **Między Hendersonem, który przybywa dziś do Paryża, a Briandem będą się toczyć w tej sprawie szczegółowe rokowania.** Henderson wyjeżdża w czwartek do Berlina. W kołach francuskich sądzą wobec tego, że akcja pośrednicząca angielskiego ministra spraw zagranicznych jest wskazaną samemi wypadkami. Równolegle do tego toczą się rokowania bezpośrednio między Niemcami a Francją.

Według ostatnich depesz pewne uspokojenie wnosi ogłoszony komunikat Banku Wypłat Międzynarodowych następującej treści:

„Rada zawiadowcza Banku Wypłat Międzynarodowych przyjęła do wiadomości memorjał, jaki złożył prezes Banku Rzeszy Dr Luther o sytuacji niemieckiej, o stanie niemieckiej gospodarki i finansów. Jest on mimo kryzysu, wywołanego przez wycofanie kapitałów krótkoterminowych, zadawalający. Wobec tego, że rząd niemiecki zwrócił się do rozmaitych rządów w sprawie pomocy finansowej na ich rynkach pieniężnych, rada zawiadowcza oświadcza, że jest przekonana o konieczności odpowiedniej interwencji i gotowa w warunkach obecnych brać udział przy udzielaniu pomocy i wzmocnić akcję tę zapomocą środków, stojących do dyspozycji banków emisyjnych. W międzyczasie rada zawiadowcza upoważnia prezesa Banku Wypłat Międzynarodowych, aby porozumiał się z innemi zainteresowanemi instytucjami, które brały udział w udzielaniu Niemcom kredytu redyskontowego, w celu odnowienia tego kredytu". R. W.

Mac Donald i Henderson wyjeżdżają do Berlina.

HENDERSON WSTĄPI DO PARYŻA.

Londyn (PAT). Jak się dowiaduje ostatnio agencja Reutera, do Paryża wyjechał sam Henderson, podczas gdy Mac Donald ma drogą powietrzną udać się do Berlina według wszelkiego prawdopodobieństwa w najbliższy piątek, i tam spotkać się z Hendersonem.

CELEM PODRÓŻY POŚREDNICTWO MIĘDZY FRANCJĄ A NIEMCAMI.

Londyn (PAT). Przed wyjazdem do Paryża Henderson powiedział m. in.: **Wyjeżdżamy w okolicznościach wyjątkowych i zdajemy so bie z tego dobrze sprawę. Jednakże wczorajsza decyzja Banku Wypłat Międzynarodowych powinna była przyczynić się do odprężenia.** Spodziewam się, że tak się stało. Istotnym celem podróży premjera i mojej do Berlina jest uczynienie wszystkiego, co jest w naszej możności, w celu zapoczątkowania przyjaznych stosunków nietylko między nami a innemi narodami europejskiemi, lecz również między Francją a Niemcami. Co do wizyty paryskiej Henderson zaznaczył, że ma ona na celu zwiedzenie Wystawy Kolonjalnej. Jednakże dodał, że chce również odbyć rozmowy z Briandem i o ile możności także i z innymi ministrami.

———oOo———

Zabiegi Niemiec o kredyty odnoszą rezultat.

Berlin (PAT). Na podstawie nadeszłych tu wiadomości z Ameryki niemieckie koła polityczne **oceniają optymistycznie widoki na uzyskanie kredytów przez Niemcy.** Temu też przypisują natychmiastowy wyjazd prezydenta Banku Rzeszy Luthera do Bazylei. Podobne **uspokajające wiadomości nadchodzą z innych większych ośrodków finansowych, naprzykład z Paryża i Bazylei.** To też liczą się tu z pomyślnem rozwiązaniem kwestji kredytów dla Niemiec w najbliższym czasie.

Biuro Wolffa ogłasza depeszę z Bazylei, według której **rokowania o przedłużenie tymczasowego kredytu dyskontowego w wysokości 100,000.000 dolarów nie natrafiają na wiek sze trudności.**

Według komunikatu Biura Conti rząd poczynił wszystko możliwe (?) dla usunięcia dalszego niebezpieczeństwa, grożącego rynkowi pieniężnemu. Już akcja w sprawie Austrjackiego Zakładu Kredytowego wykazała dostatecznie skuteczność gwarancji rządowej — oświadcza komunikat. **Skuteczność ta w wypadku z Danatbankiem będzie tem większa, że rząd Rzeszy wziął na siebie pełną gwarancję.** Ograniczenia wypłat w bankach są **tylko tymczasowemi zarządzeniami technicznemi,** pozostającemi w związku ze wzmożonemi restrykcjami kredytowemi, mającemi na celu zabezpieczenie przed runem na kasy instytucyj kredytowych. Należy liczyć się z **cofnięciem tych zarządzeń już w najbliższym czasie.**

Punkt ciężkości rokowań kredytowych **przeniósł się obecnie do Bazylei,** gdzie rozważana jest sprawa wielkiego kredytu **długoterminowego w formie kredytu dyspozycyjnego dla Niemiec.** Bank wypłat międzynarodowych, zdaniem komunikatu, **jest zobowiązany do udzielenia pomocy Niemcom,** gdyż Plan Younga wyraźnie stwierdza, że bank ten powinien przyjść z pomocą krajom dotkniętym kryzysem gospodarczym. Zdaniem tutejszych kół politycznych należy się liczyć z rychłem i pomyślnem dla Niemiec zakończeniem rokowań w Bazylei.

Luther wciąż grozi.

Berlin. (PAT). W depeszy z Bazylei biuro Conti donosi, że **dr. Luther po opuszczeniu gmachu Banku Wypłat Międzynarodowych, kategorycznie odmówił udzielenia jakichkolwiek bliższych informacyj o sytuacji obecnej przedstawicielom prasy krajowej i zagranicznej.**

Na podstawie jego oświadczenia należy domyślać się całej grozy sytuacji. Dalej komunikat stwierdza, że **położenie jest nadal bardzo poważne i że zdaniem dra Luthera oprócz dotychczasowych, będą musiały jeszcze zajść nowe wydarzenia o wielkiej doniosłości. Byłoby rzeczą nie do pomyślenia, domagać się od Niemiec spłat, a równocześnie ociągać się z energiczną i skuteczną pomocą. Dr. Luther miał da lej wskazać na to, że w ten sposób zubożałby naród niemiecki, co obecnie zagrażałoby nietylko samym Niemcom, ale całemu światu. — W tym wypadku Niemcy nie będą w stanie importować i kupować w dotychczasowej ilości artykuły żywnościowe i surowce zagranicą.**

Odpowiedzialność za następstwa tego stanu musiałaby spaść na tych, którzy nie chcą uznać rzeczywistego położenia w Niemczech. Zagadnienia finansowe powinny zająć pierwsze miejsce przed wszelkiemi innemi zagadnieniami.

NARADY GABINETU RZESZY.

Berlin 14. 7. (PAT). **Wczoraj około godz. 10-tej wieczorem zebrał się gabinet Rzeszy na posiedzeniu, na którem według ogłoszonego komunikatu biura Conti, zajmowano się przedewszystkiem rozporządzeniem wykonawczem do dekretu prezydenta o gwarancji dla Danatbanku i kredytu w sprawie zawieszenia czynności bankowych. Pozatem rozpatrywane były zagadnienia polityki kredytowej. Około północy nadszedł komunikat oficjalny o naradach rady zawiadowczej Banku Wypłat Międzynarodowych. Rząd Rzeszy nie zajął jeszcze ostatecznego stanowiska w tej sprawie, oczekując nadejścia bardziej szczegółowego i ostatecznego komunikatu.**

O czem piszą inni ?..

O kierunkach polityki w województwach wschodnich.

Wokół kwestji obsadzenia stanowiska wojewody lwowskiego toczy sie obszerna dyskusja na temat stosunków we wschodniej Małopolsce. Padają liczne nazwiska kandydatów, których wymienia się już sześciu: Józewski, Hołówko, Miedziński, Koc, Matuszewski, Schaetzel. Ważniejsza od osób jest kwestja kierunku polityki na tym ważnym ze względów narodowych terenie. „Gazeta Warszawska" zarzuca obozowi rządowemu, że

„nie może pozbyć się tendencji nadawania kwestji ruskiej w granicach Rzeczypospolitej posmaku zagadnienia międzynarodowego. W świadomości działaczy i pisarzy tego obozu kwestja ruska pokrywa się całkowicie z zagadnieniem ukraińskiem, co pociąga za sobą szereg konsekwencyj, wykluczających w praktyce możność rozwiązania jej na terenie naszego państwa".

Akcentując tedy konieczność zerwania ze sztucznem pojęciem ukraińskości, które ludności ruskiej nadają partje ukraińskie, uważa, że

„jest to pierwszy warunek politycznej i kulturalnej asymilacji, bez której trudno mówić o trwałem ułożeniu stosunków w naszych województwach wschodnich".

Apatja w szeregach urzędniczych.

Skrupulatne ogłaszanie przez rząd comiesięcznych deficytów budżetowych ma swój specjalny cel, o którym pisze warszawski korespondent „Nowego Dziennika". Mianowicie zaniepokojenie rządu budzić musi

„nastrój apatji u urzędników, obojętność do dalszych czynów rządu... Bierność lub specjalna nerwowość robotników i aparatu urzędniczego może zaostrzyć sytuację. Rząd tedy musi wykazać wobec urzędnik:ów państwowych i wobec robotników, że nóż był na gardle i że dlatego musiano wziąć się do redukcyj. W przeciwnym bowiem razie groziło niebezpieczne dla urzędników zjawisko — inflacja".

I dlatego to —

„wszystkie cienie budżetu, ukrywane w ciągu długiego czasu, wyprowadza się obecnie na światło dzienne. Wszystkie trudności finansowe rządu stają przed oczyma opinji publicznej".

Wszystkie — zapewne nie. Ale te, które mogą oddziałać na psychikę urzędników i pogodzić ich z myślą obcięcia płac.

Kryzys sanacji w związkach zawodowych

Ostatnie wydarzenia spowodowały duży ferment w organizacjach urzędniczych, z których wiele znajdowało się w rękach sanacji. Taką sanacyjną centralą było „Zjednoczenie Związków Pracowników Państwowych". W chwili jednak obecnej, jak pisze „ABC",

„najsilniejszą działalność rozwinął Naczelny Komitet i on też posiada największe wpływy wśród rzesz urzędniczych. Komitet ten był zwalczany przez „Zjednoczenie" z drem Filipkiem na czele. Jednakże w łonie związków, należących do „Zjednoczenia", zarysowała się ostatnio zdecydowana niechęć do dra Filipka za jego nieprzychylny stosunek do „naczelnego Komitetu". Nastroje te stały sie tak silne, że w dniu wczorajszym dr Filipek musiał ustąpić ze stanowiska prezesa „Zjednoczenia", a w najbliższych dniach ustąpić ma nadto sekretarz generalny Zjednoczenia.

...Narazie kierownictwo „Zjednoczenia" objął wiceprezes p. Stępiński. Na pierwszem zebraniu zapadła uchwała charakterystyczna: dążyć do konsolidacji ruchu zawodowego urzędników państwowych".

Sanacji usuwa się więc grunt na terenie organizacyj urzędniczych.

Protesty wyborcze.

Liczne protesty wyborcze, złożone w Sądzie Najwyższym, dały stosunkowo nikły rezultat w zakresie rewizji ostatnich wyborów sejmowych, doprowadziły bowiem na podstawie wyroku Sądu Najwyższego jedynie w okręgu płockim do ponownych wyborów. Jest to wynikiem procedury, jaka w tych sprawach obowiązuje. M. in. — jak podaje „Robotnik" —

„Sąd Najwyższy uważa, że wszystkie czyny bezprawne, jakie zarzuca się wyborom w danym okręgu, powinny być podane odrazu w samym proteście. Żadnych nowych faktów, w proteście nie wymienionych, Sąd Najwyższy wcale już nie rozpatruje, jako do danej sprawy nie należących. Bardzo często zaś zdarza się, że wnoszący protest w samym proteście podaje narazie tylko kilka przykładów bezprawi wyborczych, później zaś w dodatkowych pismach podaje nowe, daleko liczniejsze i daleko poważniejsze fakty, albo też nadsyłają je swojemu stronnictwu, albo adwokatowi przed samym dniem rozprawy w Sądzie Najwyższym".

Te, później zgłoszone fakty, nie mogą być już w samej rozprawie zużytkowane, a tem samem nie mogą wpłynąć decydująco na losy protestów.

Polityka międzykontynentalna

jako skutek ugody amerykańsko-francuskiej.

Ugoda francusko-amerykańska na tle moratorjum jest dowodem, iż konieczności stosowania polityki międzykontynentalnej stają się coraz bardziej nieodparte. Era prowincjonalizmu kończy się. Bez względu na sympatje, nastroje, czy tendencje, Ameryka i Europa nie mogą sprzeciwiać się nakazom głównego prawa naszej epoki — międzykontynentalizmu w dyplomacji i polityce.

Napróżno Stany Zjednoczone usiłowały zamknąć się od 10 lat w cytadeli swego odosobnienia i samowystarczalności. Darmo usiłowały dochować wierności nakazom Waszyngtona niemieszania się do spraw Europy. Wszystko napróżno. Biorą one udział w sprawach europejskich i dzisiaj są już z niemi tak związane, iż **dla ratowania kapitałów amerykańskich prezydent Hoover musi wysyłać do Europy swych ministrów.**

Napróżno też usiłowała Europa żyć życiem niezależnem od innych części świata. Aby ukończyć wojnę, musiała przywołać na pomoc Stany Zjednoczone. Nietylko dawne nacjonalizmy okazują się bezsilne wobec problematów obecnych, ale nawet i **paneuropeizm przeżył się,** zanim jeszcze zdołano go zrealizować. Teorja i doktryna Unji Europejskiej nie wytrzymały próby trwałości w zetknięciu z rzeczywistością. Czy może istnieć zresztą Europa sama w sobie, wówczas, gdy Niemcy mają w Ameryce kilkanaście miljonów swych emigrantów, gdy Anglicy rozproszeni są w swych Dominjach, gdy 60 miljonów czarnych i kolorowych Francuzów żyje poza granicami macierzy?...

I Europa i Ameryka duszą się w wąskich granicach swych kontynentów w stosunku do olbrzymich wymiarów swej produkcji.

Dlatego też propozycja Hoovera musiała być przez wszystkich przyjęta, ponieważ była realizacją polityki międzykontynentalnej, próbą współdziałania między dwoma kontynentami.

Francja przeprowadziła słuszne zmiany i poprawki w propozycji Hoovera, zmiany, których wymagały jej prawa do odszkodowań, ale i te poprawki dowiodły łączności między długami i pożyczkami wojennemi.

W każdym razie konieczną jest cierpliwość w ocenianiu skutków polityki wchodzącej na nowe tory dalekosiężności. O ile Niemcy straciły zaufanie świata, o tyle Francja utrzymała to zaufanie. **Zaufanie i kredyt.** Te dwa ważne atuty w każdej polityce znajdują się w ręku Francji. Może więc też ona z zupełnym spokojem spoglądać w przyszłość i kroczyć dalej po drodze obrony pokoju. Pokój zaś — widzimy to dzisiaj — nie jest zależny nietylko od jednego lub kilku krajów, ale nawet od całego kontynentu. Dla utrzymania go, dla zapobieżenia klęskowym skutkom kryzysu konieczna jest **polityka porozumienia międzykontynentalnego**, jedyna polityka dorastająca do ogromu zagadnień, piętrzących się przed nami.

Henry Béranger, senator Francji.

Skutki „pacyfikacji" w Polsce i Genewie

Trudno odgadnąć, kto będzie wojewodą lwowskim i jaką zmianę będzie ta nominacja oznaczać. Podawane przez prasę przypuszczenia mogą się okazać zupełnie błędnemi.

Pozornie najprostszą wydawała się hipoteza, że rząd chce usunąć osoby, związane z „pacyfikacją" w Małopolsce Wschodniej. Z tego powodu miał odejść p. min. Składkowski i z tej samej przyczyny p. Nakoniecznikoff-Klukowski opuszcza Lwów. Czy jednak powołanie kogoś do Warszawy i powierzenie mu spraw, które poprzednio załatwiał wicepremjer (p. Pieracki) jest dowodem popadnięcia w „niełaskę"? Czy ustąpienie gen. Składkowskiego z Ministerstwa Spraw Wewnętrznych nie należałoby sobie tłómaczyć raczej potrzebą, by w Min. Spraw Wojskowych znajdował się na stanowisku wiceministra „karny żołnierz komendanta", nie podejrzany o możliwość zgodzenia się na 15 proc. obniżkę pensyj oficerów, co zdarzyło się poprzedniemu wiceministrowi, gen. Konarzewskiemu?

Nie jest więc udowodnione, że osoby odpowiedzialne za „pacyfikację" są w „niełasce" i że na nominacje wpływa wzgląd na zbliżające się sesję Rady i ogólne Zgromadzenie Ligi Narodów w Genewie. Dodajmy odrazu, że ten wzgląd wpływać nie powinien. Rozstrzygającem powinno być pytanie, kto może być bardziej fachowym, utalentowanym, praworządnym wojewodą, a nie to, co ewentualnie o osobie nowego wojewody może napisać prasa zagraniczna. Byłoby zresztą błędem przypuszczać, że w kołach Ligi Narodów będzie się przywiązywać duże znaczenie do tego, kto jest wojewodą. Rada Ligi zapyta, o ile sie „pacyfikacją" zajmie, przedewszystkiem o to czy i jakie w tej sprawie przeprowadzono procesy, czy i komu wypłacono odszkodowanie itp.

Takie pytania przewidywał widocznie rząd polski, gdy w złożonem w maju sprawozdaniu w sprawie skargi Volksbundu powoływał się na przeprowadzenie zgórą stu procesów, wypłacenie wielu osobom odszkodowania, udzielenie niektórym urzędnikom nagany itp. W tym samym kierunku powinny też iść nasze przygotowania w sprawie skarg ukraińskich, o ile już jest pewnem, że wejdą one pod porządek obrady Rady Ligi. Inna rzecz, że nie jest jeszcze całkiem pewne, czy Rada Ligi przyjmie sprawozdanie Polski w sprawie śląskiej, czy któryś z członków jej nie zapyta się, dlaczego wojewodą w Katowicach jest jeszcze p. Grażyński. Ale jeśliby do tego przyszło, to dlatego, że o p. woj. Grażyńskim piszą Niemcy już od paru lat. W każdym razie pewnem jest, że zawsze zaczynać należy od dochodzeń sądowych (które w sprawie „pacyfikacji" zapowiedział już b. min. Składkowski). Ponadto zaś przydałaby się broszura propagandowa, informująca obcych o zbrodniach popełnianych przez U. O. W.

Układanie się z Ukraińcami w sprawie wycofania skarg nie odniesie skutku, bo większość skarg została wniesiona przez organizacje, które Klubowi Ukraińskiemu zupełnie nie podlegają. Są przecież i tacy Ukraińcy, którzy uważają, że nawet posłowie ukraińscy prowadzą zbyt mało „narodową" politykę ukraińską, zbyt miękko walczą z rządem polskim i t. p. O wycofaniu wszystkich skarg ani marzyć nie należy. Można się tylko starać o to, by wrażenie skarg osłabić oświadczeniami lojalnych grup ukraińskich.

Posłowie ukraińscy stawiali podobno żądania następujące: uwolnienie osób uwięzionych w związku z „pacyfikacją", odszkodowanie w formie kredytów rolnych, wyodrębnienie administracyjne Małopolski Wschodniej z sejmikiem terytorjalnym. Działacze sanacyjni, którzy prowadzili na ten temat prywatne rozmowy z Ukraińcami, nie osiągnęli, jak się zdaje, porozumienia.

Z zaciekawieniem czeka całe społeczeństwo polskie, co dalej nastąpi. Życzy sobie ono, by nominacja nowego wojewody rozpoczęła nareszcie okres konsekwentnej, planowej, zgodnej z naszym interesem narodowym polityki na kresach i by z rozpraw genewskich powaga naszego państwa wyszła bez uszczerbku.

S. S.

Opinja świata po stronie Ojca św.

Obustronne zaprzeczanie fantastycznym pogłoskom. — Głosy pism angielskich.

Polemika między dziennikami faszystowskiemi a katolickiemi (ściśle biorąc może być mowa tylko o „Osservatore Romano") obraca się dokoła zarzutu, jakoby Ojciec św. odwoływał się do opinji zagranicy i przez nacisk z zewnątrz chciał zmusić rząd włoski do zmiany swego stanowiska. Prasa faszystowska twierdzi, że Watykan mógł swe ostatnie oświadczenie ogłosić najpierw tylko we Włoszech. Na to odpowiada „Osservatore Romano":

„Ubolewanie nad rozpowszechnianiem encykliki zagranicą i twierdzenie, że ogłoszenie jej we Włoszech nie napotkałoby na trudności, jest niesłusznem, gdyż z praktyki zacytować można cały szereg represji względem kapłanów, podających słowa Papieża z ambony lub względem prasy katolickiej na prowincji, zamieszczającej przemówienia papieskie".

Stanowczo zaprzecza też „Osservatore Romano" niemądrym „rewelacjom", jakoby Watykan w porozumieniu z polityczną emigracją włoską dążył do obalenia systemu faszystowskiego i utworzenia rządu złożonego z socjalistów i „popolarów". Organ Watykanu twierdzi, że sensacje te są **wytworem chorej wyobraźni** i właściwie nie zasługują na zaprzeczenie.

Z drugiej strony prasa faszystowska oświadcza, **że — jak to już podawaliśmy — pogłoski o wypowiedzeniu konkordatu przez Włochy nie odpowiadają prawdzie.**

Te obustronne zaprzeczenia powinnyby skłonić do większej ostrożności także te dzienniki polskie, które żerując na tym bolesnym dla katolików sporze, pisały w tym tonie, jakby już lada chwila nastąpić miał szturm karabinierów na Watykan, ucieczka Papieża na Korsykę i t. p.

Warto podkreślić, że opinja świata jest **w większości po stronie Watykanu.** Coprawda nie wszystkie pisma działają z sympatji dla katolicyzmu. Np. na stanowisko niektórych kół lewicowych wpływa fakt, że są one wrogo usposobione wobec wszelkich dyktatur, a szczególnie wobec Mussoliniego, który tępił socjalizm i radykalizm.

KAP. przytacza dwie opinje angielskie.

Wielki i wpływowy tygodnik **„The Economist"** uważa, że konflikt ma znaczenie nie tylko lokalne włoskie, lecz dotyczy całego świata, idzie bowiem o rozwiązanie jednego z największych problemów społecznych naszej epoki. Z walki tej **Papież wyjdzie zwycięsko,** gdyż posiada On za sobą nietylko opinję świata katolickiego, ale także tych **wszystkich wyznawców innych religij** i bezwyznaniowców nawet, którzy staną za Nim w Jego krucjacie przeciw **„pogańskiemu dziełu państwa".**

„Times" w sobotnim numerze pisze: „Mussolini zniszczył jeden z mostów łączących Watykan z Kwirynałem. Cierpliwości trzeba i wielu wysiłków, aby go odbudować. Jeśli zaś nie będzie on szybko odbudowany, mogą ulec zniszczeniu i inne ważne mosty". I dalej: „Słowa Papieża określające Jego stanowisko w sprawie wychowania nie mają innej definicji aniżeli ta, jakąby mógł dać każdy z Jego poprzedników".

A jednak demonstrowano w Uzdowie!

Z doniesień pism sanacyjnych wynika, że jednak mimo wszelkich ostrzeżeń odbyło się w ub. niedzielę w Uzdowie odsłonięcie pomnika i manifestacja. W nocy poprzedzającej uroczystość, rozpalono bezpośrednio nad granicą pruską szereg ognisk, przy których wartowały oddziały Legji Mocarstwowej.

Manifestacja odbyła się na mniejszą skalę i z mniejszym hałasem, niż się to pierwotnie zapowiadało, ale mimo to musiała być kosztowna. Któryś dziennik podaje, że przed p. Rowmundem Piłsudskim defilowało w Działdowie 6 batalionów Legji w sile 5.000 ludzi. Przypuśćmy, że była tylko połowa. Czy ściągnięcie tylu ludzi mało kosztowało?

A to jeszcze nie wszystko. Jeśli tą manifestacją zajmie się prasa niemiecka, to nasze M. S. Z. będzie miało nowe kłopoty.

—ooo—

Skąd „I. K. C." wziął artykuł Trockiego?

W krakowskim „Il. Kur. Codz." ukazał się artykuł L. Trockiego o „piatiletce". Zaraz potem w różnych innych pismach zaczęto głosić, że sam Trocki przewiduje bankructwo „piatiletki". Głosy te dotarły do Moskwy i prasa bolszewicka ostro zaatakowała Trockiego, oskarżając go, że za pieniądze „burżuazji" szerzy nieufność do państwa „proletarjackiego". Trocki podrażniony temi zarzutami nadesłał redakcji „Vossische Zeitung" list, stwierdzający, iż jedynym autentycznym wywiadem, jakiego udzielił w sprawie piatiletki jest jego wywiad z „Manchester Guardian", wszystko inne zaś jest **zwyczajnem fałszerstwem** i nie odzwierciedla jego poglądów i tendencyj.

Trocki podkreślił w swem oświadczeniu także to, że „Il. Kur. Codz." zamieścił swój „artykuł Trockiego" jako „oryginalną korespondencję I. K. C.".

Co na to redakcja „I. K. C."?

Zjazd Katolicki w Płocku.

W dniach 10 i 11 b. m. odbył się w Płocku imponujący Zjazd katolicki. Zjazd ten posiadał charakter specjalnie podniosły, łączył się bowiem z jednoczesnem publicznem uczczeniem jubileuszu 50-lecia pracy kapłańskiej Arcypasterza diecezji płockiej Ks. Arcybiskupa Nowowiejskiego.

Już od ranka w piątek zaczęły napływać do katedry liczne delegacje organizacyj katolickich, tworząc w niej las sztandarów, dający świadectwo potężnemu rozwojowi Akcji katolickiej. O godz. 9 Ks. Arcybiskup Nowowiejski odprawił Mszę św., podczas której podniosłe kazanie wygłosił Ks. Biskup Walczykiewicz, sufragan łucki. Na pierwszem zebraniu plenarnem ukonstytuowało się prezydjum Zjazdu. Na marszałka powołano Edw. hr. Krasińskiego, na wicemarszałków p. rejenta Płoskiego i p. dyr. Wróbiewskiego. Ponadto do prezydjum weszli: starosta Godański, insp. Bandos, dyr. Kisielewska, prezes sądu Krzętowski i ks. Szelągowski.

W sobotę odbywały się posiedzenia sekcyj Zjazdu katolickiego, a mianowicie: eucharystycznej, tercjarskiej, różańcowej, mło-

dzieży, kobiecej, robotniczej, wychowawczej i charytatywnej. W popołudniowych godzinach odbyło się ostatnio plenarne posiedzenie, na którem odczytano rezolucje Zjazdu i dokonano zamknięcia obrad. Jednocześnie prawie rozpoczęły się uroczystości jubileuszowe. Delegacja Zjazdu udała się do pałacu biskupiego i złożyła tam życzenia Ks. Arcybiskupowi. Wieczorem w Teatrze Miejskim odbyła się uroczysta akademja.

W niedzielę rano odbył się imponujący pochód, w którym wzięły udział wszystkie organizacje katolickie, przybyłe na Zjazd. Przedefilowało kilkanaście tysięcy osób. — W katedrze Dostojny Jubilat odprawił Mszę św., a kazanie wygłosił Ks. Bisk. Szelążek. Po nabożeństwie udzielono w imieniu Ojca św. błogosławieństwa i odśpiewano uroczyste „Te Deum". O godz. 1 odbył się obiad dla zaproszonych gości, w którym wzięli udział księża biskupi, przedstawiciele władz państwowych, samorządowych i wojskowych. W uroczystościach wzięli udział: Ks. Kard. Prymas Hlond, Arcybiskup Jałbrzykowski, Księża biskupi: Przeździecki, Tymieniecki, Nowak, Łukomski, Łoziński, Okoniewski, Szelążek, Jasiński, Owczarek, Walczykiewicz, Wetmański, Godlewski. Uświetnił uroczystości również swem przybyciem Ks. Nuncjusz Apostolski Dr Marmaggi. (KAP).

Na ziemiach Rzpltej

Pożary.

10 lipca wybuchł pożar w gminie Ulhówek pow. Rawa Ruska. Akcja ratunkowa, w której brały udział wszystkie okoliczne straże ogniowe, była jednak bardzo utrudniona z powodu prawie zupełnego braku wody i silnego wiatru. Ogółem spłonęło 40 gospodarstw. Przyczyny pożaru nie zdołano stwierdzić. Według pobieżnych obliczeń, szkody wynoszą około 100 tysięcy złotych.

We wsi Gnojnice, pow. jarosławskiego, wybuchł pożar, który w krótkim czasie przerzucił się na sąsiednie zabudowania. Pastwą płomieni padło 19 gospodarstw, ogólnej wartości około 67 tys. zł. W czasie pożaru jedna z mieszkanek, obłożnie chora, poniosła śmierć w płomieniach.

Dyrektor huty, Niemiec — przemytnikiem

Jak donosi „Polska Zachodnia" (Katowice), dyr. Huty Bismarka dr. Kayser, znany ze swej zdecydowanie niemieckiej polityki, sam obywatel Rzeszy niemieckiej — stał się ostatnio bohaterem skandalicznej afery przemytniczej. Mianowicie naskutek poufnego doniesienia przeprowadzono u niego w mieszkaniu w Hajdukach Wielkich **rewizję, podczas której znaleziono moc najprzeróżniejszych przedmiotów pochodzenia niemieckiego, które zostały sprowadzone przez „zieloną granicę".** Przemyt, na który złożyły się luksusowe wyroby jedwabne, suknie damskie, zabawki dziecięce i drobiazgi galanteryjne — **skonfiskowano**, a świetnie usytuowanemu przemytnikowi wymierzono wysoką karę.

Znak czasu.

Ludzie kradną chleb — gardzą literaturą.

Jak już donosiliśmy onegdaj, na przejeżdżający ulicą w Borysławiu wóz z pieczywem napadło 15 ludzi i zrabowało około 200 kg chleba. Jako inicjatorów napadu przytrzymano: niejakiego Władysława Stawińskiego (krawiec, mający zajęcie) i Michała Pieroga (również mającego zajęcie).

Onegdaj w Warszawie nieznani sprawcy wdarli się do księgarni i składu papieru T. Usalińskiego (Złota 43). Złodzieje skradli z wystawy i gablot pióra wieczne, ołówki automaty, scyzoryki, karty do gry, fotosy artystów filmowych i t. p. **Książek nietknęli.**

Coś zadużo tych katastrof lotniczych!

„Słowo" wileńskie podaje, że na polach, należących do wsi Szynowo gm. wiszniowskiej, miała miejsce katastrofa lotnicza, zakończona na szczęście tylko rozbiciem się aparatu. Wskutek defektu motoru, pilot prowadzący aparat, zmuszony był lądować. Podczas lądowania podwozie samolotu zostało silnie uszkodzone. Dwaj lotnicy wyszli z wypadku bez szwanku.

—:o:—

ŚMIERCIĄ ZAFŁACIŁ UCIECZKĘ Z WIĘZIENIA. Z więzienia włocławskiego zbiegli, wyłamawszy kratę okienną, Adam Konopka, odsiadujący od kilku miesięcy karę 2 i pół lat więzienia za napad rabunkowy i Wład. Szatkowski, skazany w miesiącu ub. na 8 lat więzienia za ciężkie postrzelenie policjanta, kradzieże i pobicie inspektora więziennego. Pościg policyjny wykrył obu opryszków nazajutrz we wsi Sęczkowo w pow. Nieszawskim, gdzie się ukrywali w stodole. Konopkę ujęto. Szatkowski, który nie chciał usłuchać wezwania policji do zatrzymania się i uciekał w dalszym ciągu, został zastrzelony wystrzałem z karabinu w tył głowy.

Z UTARCZEK Z BANDYTAMI NA KRESACH. Komendant posterunku PP. w Ozanach gminy baranowickiej, st. przodownik Kosiński powiadomiony został, że w lesie koło Kozdrowicz ukrywa się banda. Kosiński zorganizował obławę i stanął na jej czele. W lesie zauważono 4 osobników, uzbrojonych w karabiny. Gdy banda spostrzegła, że policja ją osacza, rzuciła się do ucieczki, strzelając z karabinów. Jedna z kul ugodziła Kosińskiego, zabijając go na miejscu. Jednego z bandytów, rannego w nogę, zatrzymano, pozostali zbiegli w kierunku granicy. Zatrzymany nie chce wyjawić swego nazwiska i wydać spólników.

——oOo——

STRAŻ BANKOWA. Bank Polski wprowadził na wzór straży skarbowej straż ochronną dla pilnowania kas centrali i oddziałów prowincjonalnych. Przed centralą Banku w Warszawie zwinięty zostanie posterunek policyjny i pełnić będzie służbę straż bankowa.

Do X nad Rio



Rycina nasza przedstawia największy samolot świata „Do X" (niemiecki) podczas przelotu nad stolicą Brazylji.

Książę Aosta.



Emanuel Filibert Sabaudzki, wódz III-ej armji włoskiej z nad Piawy i Isonzo, brat stryjeczny obecnego króla włoskiego — został pochowany 7 bm. na cmentarzu wojskowym Redipuglia w Turynie. Za trumną zmarłego kroczył król Wiktor Emanuel i następca tronu, Humbert. W chwili pogrzebu 140 aeroplanów unosiło się nad Redipuglią.

Prosimy P T. Abonentów o rychłe uiszczenie prenumeraty na miesiąc

LIPIEC

Równocześnie zwracamy się do wszystkich abonentów zalegających z prenumeratą z gorącem wezwaniem aby zechcieli niezwłocznie zaległości wyrównać.

Z całego świata.

Polacy zmarli na Węgrzech w czasie wojny

światowej — będą umieszczeni w specjalnym spisie.

W ciągu przyszłego miesiąca będzie ukończone zestawienie nazwisk Polaków, zmarłych i pochowanych podczas wielkiej wojny na Węgrzech. Pierwszy egzemplarz tego spisu otrzyma zarząd główny Związku Legjonistów polskich w Warszawie, gdzie zainteresowani będą mogli otrzymać żądane informacje.

29 SIERPNIA — UROCZYSTOŚĆ POLSKO-WĘGIERSKA POD MOHACZEM. 29 sierpnia rb. odbędzie się uroczystość odsłonięcia w Mohaczu pomnika ku czci Polaków, którzy w r. 1526 ponieśli bohaterską śmierć za naród węgierski. Ze względu na to, że wkrótce nastąpi uroczyste położenie kamienia węgielnego pod pomnik, z różnych stron Polski przysłano ziemię dla umieszczenia jej w fundamencie pomnika. M. in. przysłała garść ziemi z Wilna p. Janina Nekanda Trepka, której przodek Andrzej Nekanda Trepka, wódz armji węgierskiej Ludwika II Jagiellończyka, zginął wraz z królem pod Mohaczem.

Ks. arcybisk. Kordacz zrzekł się godności.

Arcybiskup praski, Kordacz zrzekł się piastowanej godności z powodu podeszłego wieku i długotrwałej choroby. Stolica Apostolska rezygnację tę przyjęła. Archidiecezją zawiadywać będzie w okresie przejściowym dwóch administratorów.

Arcybiskup Kordacz urząd swój sprawował przez 12 lat.

Upadek protestantyzmu w Ameryce.

Instytut dla Badań Społecznych i Religijnych w Ameryce stwierdził fakt, że kościoły protestanckie w sześciu różnych amerykańskich okręgach rolniczych, obejmujących ½ obszaru St. Zjedn. i blisko 10 milj. mieszkańców — wykazują bardzo silne objawy upadku. **Natomiast katolicyzm poważnie powiększa swe wpływy.** Na 161 wyznawców Kościoła Rzymsko-Katolickiego przypada zaledwie 68 protestantów (40%). Na Zachodzie na 68 protestantów przypada znów 370 mormonów. Oczywiście gminy protestanckie są minimalne. W Vermont np. na jeden zbór protestancki przypada 46 wiernych, na Zachodzie trochę więcej — 73 wiernych. Są jednak zbory liczące po 25 wiernych. Na Wschodzie upadek protestantyzmu jest bardzo silny. W Vermont w ciągu 50 lat liczba rodzin farmerskich należąca do zboru zmniejszyła się o ½. Natomiast wzrost katolicyzmu jest wprost imponujący. Równomiernie z tem rosną też i jego wpływy, o czem świadczy choćby fakt, że po raz pierwszy wystawiono kandydaturę katolika Smitha na prezydenta Stanów Zjednoczonych. Sukces Wilsona był też dziełem katolików, a zwłaszcza Polaków. Kościół katolicki w ciągu stulecia przebył wspaniałą drogę z kilkunastu tysięcy wiernych do 20 miljonów, 120 biskupstw. Słusznie więc wypowiadają niektórzy opinję, jak np. prof. Dyboski w świeżo wydanej książce z podróży po Stanach Zjednoczonych, że przyszłość leży w rękach katolicyzmu. (KAP).

—o—

Węgrzy też chcą mieć swych Lindberghów!

Lotnicy węgierscy Aleksander Magyar i Jerzy Enders, którzy podejmują lot transatlantycki, odlecieli z Roosevelt Field do Harboux Grace, będącego pierwszym etapem zamierzonego lotu do Budapesztu. Samolot nosi nazwę „Sprawiedliwość dla Węgier". (Jak wskazuje nazwa samolotu, lot węgierski jest wybitnie propagandowy; idzie bowiem o zwrócenie uwagi na dążenia Węgier do rewizji traktatu w Trianon).

„Dekada" lotnicza w Sowietach.

W Moskwie czynione są przygotowania do „dekady Awjochimu", czyli 10-dniowej propagandy lotnictwa. W szczególności mają być zbierane składki na rozbudowę lotnictwa cywilnego. Długość sieci komunikacyjnej w roku bieżącym doprowadzona ma być do 42.000 klm. Samoloty mają przewozić 30.000 pasażerów i około 2 miljonów kg. bagażu. Pozatem przewidywane jest znaczne rozszerzenie własnej produkcji motorów dla samolotów. Sowiecki przemysł lotniczy stoi już obecnie na dość wysokim poziomie, zatrudniając w fabrykach samolotów i motorów około 100.000 robotników.

—:o:—

900-LETNIA ROCZNICA ZAŁOŻENIA BAZYLIKI w Akwilei obchodzona była 12 bm. bardzo uroczyście w obecności 10 biskupów i patrjarchy Wenecji. Na uroczystość przybyły tłumy ludności z Gorycji i Udine.

POSĄG POKOJU STANIE W PORCIE W HAWRZE. Miasto Hawr postanowiło postawić u wejścia do portu dużych rozmiarów posąg Pokoju. Na cel ten miasto przeznaczyło ze swoich funduszów 150.000 franków. Ogólny koszt budowy tego posągu ma wynieść 1.100.000 franków. Obecnie został rozstrzygnięty konkurs na pomnik; zaakceptowano projekt Drivera, który obecnie zdobi jeden z placów Wystawy Kolonjalnej w Paryżu.

POMNIK KAWALERA D'ARTAGNAN. W Auch (dep. Gers — południowa Francja) pod sekretarz Stanu w Min. Robót Publ., dokonał odsłonięcia pomnika Karola de Batz, kawalera d'Artagnan, muszkietera Ludwika XIII. i Ludwika XIV., uwiecznionego przez Aleksandra Dumasa ojca, w jego powieści „Trzej muszkieterowie króla Jegomości".

ODCZYTY PROF. PICCARD'A W PARYŻU. W dniach ostatnich bawił w Paryżu prof. Piccard, który przybył dla wygłoszenia dwóch odczytów sprawozdawczych o swej bohaterskiej wyprawie do stratosfery, a przeznaczonej nie tylko dla zainteresowanych sfer naukowych francuskich i belgijskich, ale dostępnych również i dla szerszej publiczności. Kilkodniowy pobyt prof. Piccard'a w Paryżu zamienił się w żywą manifestację dla uczonego. Na prelekcji obecni byli członkowie rządu z premjerem Lavalem na czele.

KRÓL HISZPAŃSKI ZAMÓWIŁ SIĘ DO KARLSBADU? Według doniesień niektórych pism praskich, w jednym z pierwszorzędnych hoteli w Karlovych Varach zamówiono apartament dla księcia Toledo. Pod nazwiskiem tym ma się rzekomo ukrywać b. król hiszpański, Alfons XIII., pragnący przybyć do Karlowych Warów na kurację.

KUCHNIE W SZKOŁACH NOWOJORSKICH. W nowojorskich szkołach t. zw. High Schools odpowiadających pięciu niższym klasom gomnazjum w Polsce, istnieją kooperatywy, które zajmują się prowadzeniem na własny rachunek kuchni t. zw. „cafeterias". Owych High Schools jest obecnie w Nowym Jorku 41, a liczba uczącej się w nich młodzieży sięga 180.000 chłopców i dziewcząt. Obroty roczne w tych 41 kuchniach sięgają przeciętnie 2 miljonów dolarów rocznie. Organizacja, założona przed 11 laty, a znana pod nazwą „General Organizations" posiada obecnie przeszło 800.000 dol. kapitału.

„GRUBA RYBA" SOWIECKA OFIARĄ KATASTROFY POWIETRZNEJ. W odległości 47km. na zachód od Moskwy wydarzyła się katastrofa samolotowa, **w której zginęli**: zastępca szefa sztabu armji czerwonej Triandafilow, zastępca kierownika urzędu motoryzacyjnego Kolenowski, urzędnik sztabu generalnego Arkadjew, 3 pilotów i dwóch mechaników.

Sterowiec rozerwany na strzępy.

Z N. Jorku donoszą, iż w pobliżu Kanzas City uległ wczoraj zniszczeniu mały amerykański sterowiec „Mayflower“. Z niewyjaśnionych przyczyn sterowiec eksplodował i został rozerwany na strzępy. Pilot i podróżny odnieśli ciężkie rany.

———oOo———

ZNAKOWANIE NOWORODKÓW PRZY POMOCY PROMIENI ULTRAFIOLETOWYCH weszło w użycie w klinikach nowojorskich i ochronkach dla niemowląt. Wypalanie w ten sposób nazwiska rodziców dziecka na ciałku niemowlęcia ma się przyczynić do ułatwienia rozpoznania niemowląt i do uniknięcia wydarzających się czasem wypadków zamiany dzieci. Na szyjce dziecka umieszcza się medaljon z wysztancowanem nazwiskiem i poddaje się działaniu promieni ultrafioletowych. Oparzają one skórę i pozostawiają napis na niej czerwonych znamion.

ZWYCZAJ WYGALANIA TWARZY znany już był w Egipcie starożytnym. Golili zarost kapłani, szlachta nosiła wąskie, krótkie bródki, często przyprawiane, faraon zaś nosił dość długą brodę. Rzymianie nosili zarost do III wieku przed Nar. Chr. Później przyjął się powszechnie w Rzymie zwyczaj golenia zarostu wraz z osiedleniem się w stolicy fryzjerów i golarzy, przybyłych z Sycylji.

Muzyka

„Opera górska“ w sztucznym lesie w Zakopanem.

Przedstawienia „Halki“ i „Pomsty Jontkowej“ w Zakopanem, o których już donosiliśmy, zaczynają zbliżać się ku urzeczywistnieniu. Odbędą się one na wolnem powietrzu, na tzw. małym stadjonie sportowym przy ul. Kościuszki. Wyrośnie tam sztuczny las a na jego tle ustawione będą dekoracje plastyczne, tak że najdalszym ich planem będą Tatry. W trzecim akcie balet zwykły będzie zastąpiony oryginalnemi tańcami góralskiemi, orkiestra dojdzie w sumie do stu osób, mając za trzon orkiestrę 20 p. p. przygrywającą obecnie gościom uzdrowiska.

„Pomstę Jontkową“, która jest w librecie dalszym ciągiem „Halki“, dyrygować będzie sam kompozytor, prof. B. Wallek Walewski.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES MUZYCZNY

Donoszą z Waszyngtonu: Bibljoteka Kongresu ogłasza konkurs muzyczny z nagrodą 1000 dolarów z fundacji Elizabeth Sprague Coolidge na dzieło m u z y k i k a m e r a l n e j na 6 instrumentów (bez fortepianu). Do konkursu dopuszczeni są kompozytorzy wszystkich krajów. Termin konkursu upływa z dniem 30 września 1932. Rękopisy (partytura i poszczególne części) należy nadsyłać anonimowo pod adresem: Chief of the Music Division, Library of Congress, Washington, D. C. W osobnej zapieczętowanej kopercie należy dołączyć nazwisko i adres kompozytora. Tylko oryginalne dzieła, nigdy poprzednio nie ogłoszone drukiem, ani nie odegrane publicznie, mogą być dopuszczone do konkursu.

Rzeczy ciekawe.

Program zajęć księcia Walji.

Program zajęć dziennych następcy tronu Wielkiej Brytanji nie należy do tych, w których możnaby powiedzieć, że pozostawiają jego wykonawcy dużo czasu na rozrywki i dowolny układ dnia. Jeśli książę Walji spędza czas w Londynie, dzień jego układa się ściśle według oznaczonych przez ochmistrza dworu godzin.

Książę wstaje o 7.30 rano, o 8.15 spożywa śniadanie, o 8.30 przegląda pisma i pocztę, o 9-ej przyjmuje, konferuje i załatwia korespondencję, o 10-ej na konferencji z sekretarzami układa program przyjęć i uroczystości, na których musi być obecnym ex officio, o 11.30 przyjęcie oficjalnych osobistości ze świata dyplomatycznego i urzędowego, o 1.30 obiad. Od godziny 3-ej pp. zaczynają się znowu oficjalne przyjęcia, konferencje, audycje. W godzinach przedwieczornych książę przygotowuje z pomocą sekretarza teksty przemówień, które są, ze względu na stanowisko następcy tronu, opracowywane bardzo starannie i skrupulatnie. Książę posługuje się przy pisaniu maszyną, małym podręcznym Remingtonem. Dopiero w godzinach wieczornych może książę Walji dysponować dowolnie swym czasem.

Reprezentacyjne obowiązki księcia rozrosły się ostatnio bardzo ze względu na stan zdrowia **króla Jerzego**, któremu nie wolno już przemęczać się zbytnio. O ile książę bawi poza Londynem, w swych dobrach lub na wycieczce — korzysta z tych wszystkich swobód, jakie przysługują w życiu prywatnem każdemu obywatelowi Anglji.

Jak należy się kąpać?

Zimne kąpiele jako najskuteczniejszy sposób hartowania.

Hartować się trzeba koniecznie, pytanie tylko kiedy i jak.

Odróżniamy dwa rodzaje hartowania ciała. Pierwszy polega na ogólnem przyzwyczajaniu się do przebywania na powietrzu, bez względu na jego temperaturę czy stan pogody. Drugi — na działaniu na skórę zimną wodą w celu przytępienia tak zwanych odruchów zimna. Więc kąpiele rzeczne czy morskie, prysznice, wreszcie zimne nacierania całego ciała.

Wszystkie te zabiegi, wykonywane rozważnie, z zachowaniem odpowiednich środków ostrożności, nadewszystko planowo i systematycznie, doskonale spełniają swoje zadanie, osłabiając wrażliwość naszego układu nerwowego na nagłe zmiany temperatury. Pamiętać jednak należy, że ten sposób hartowania, jeżeli ma być skuteczny, musi być prowadzony stale, bowiem jak wykazuje doświadczenie, po przerwaniu odnośnych manipulacyj, układ nerwowy tem rychlej powraca do dawnego stanu przewrażliwienia.

Pierwszym środkiem ostrożności, który zachować należy przy używaniu rzecznych czy morskich kąpieli — także kąpieli w basenach — jest zanurzanie się w wodzie dopiero po zupełnem wypoczęciu i ochłonięciu ze zgrzania po spacerze, jaki odbyliśmy, aby dostać się do kąpieli. Osoby szczególnie wrażliwe na nagłe zetknięcie się z zimną wodą, winny przed wejściem do kąpieli natrzeć zimną woda kark, piersi brzuch, a zwłaszcza okolicę serca, aby stopniowo oswoić się z zimnem, bowiem nagły wstrząs, spowodowany ostrą zmianą temperatury środowiska, może wywołać niebezpieczny skurcz naczyń krwionośnych.

Nie należy też wchodzić do zimnej kąpieli o przepełnionym żołądku. System osuszania się po zimnej kąpieli na piasku wybrzeża na pełnem słońcu nie należy do trafnych, ani godnych zalecenia. Nadewszystko narażać to może na niebezpieczne u osób z delikatniejszą skórą zwłaszcza oparzenia słoneczne, wywołujące często nader bolesne stany zapalne skóry, oraz, co gorzej, na porażenia słoneczne, występujące w postaci gwałtownych mdłości, silnego bólu głowy, a nawet utraty przytomności. Lekarze coraz bardziej też ostrzegają przed nadmiernem wystawianiem ciała, nadewszystko nieosłoniętej głowy, na wpływ palących promieni słońca. Po kąpieli najlepiej przedewszystkiem osuszyć skórę, silnie wycierając ją włochatem prześcieradłem czy ręcznikiem, aby wywołać żywszy obieg krwi, a dopiero potem odpocząć na piasku wybrzeża, aby po spożyciu podczas tego odpoczynku przyniesionego ze sobą posiłku mieć siły do odbycia dłuższej przechadzki.

Rozpocząć używanie zimnych kąpieli należy podczas dni ciepłych, aby potem nie przerywać ich już podczas pory chłodniejszej aż do późnej jesieni. Zdarzają się odważni, kontynuujący kąpiele rzeczne i w zimie, jest to wszelako eksperyment nazbyt ryzykowny, którego polecać nie należy.

——X——

Gdzie w Polsce najwięcej słońca.

Pytanie to, ogromnie aktualne w obecnym sezonie, ma wielką wagę we wszystkich dziedzinach życia ludzkiego, zwierzęcego i roślinnego. Ścisła odpowiedź na nie będzie w przyszłości wielką zasługą klimatologji. Dziś, z powodu braku jednolitego i dostatecznie obfitego materjału, ma charakter tymczasowy, ale niemniej przeto jest dla nas ciekawa i ważna.

Pomiary usłonecznienia wykonuje się zapomocą przyrządu zwanego heljografem, który notuje ilość godzin w dniu, w czasie których świeciło słońce. Dane długoletnich pomiarów sprowadza się do średnich, a te, wstawione w mapę, pozwalają wykreślić linje równego usłonecznienia t. zw. izohele.

Ciekawe, że ze wszystkich miast Polski **najmniejszą ilość godzin słońca w roku posiada Lwów, bo tylko 1380, czyli dziennie 3.8 g.,** co tłumaczy się gromadzeniem się w lwowskiej kotlinie mgieł i dymów bez możności ich odpływu. Od siebie tu dodamy, że prawdopodobnie miasta okręgu przemysłowego Górnego Śląska wykażą podobnie małe usłonecznienie z powodu przesycenia atmosfery grubym kożuchem dymów i wyziewów fabrycznych.

Pozatem roczne usłonecznienie w Polsce nie ulega dużym wahaniom. Czytamy różnice od 1512 godz. 4.1 godz. dziennie) w Zakopanem, do 1709 godz. (4.7 dziennie) w Tczewie, 1705 godzin (4.7 dz.) w Poznaniu i 1702 godzin (4.7 dz.) na Podolu. Średnio wypada w Polsce około 4.6 godz. słońca dziennie, ilość to nie duża, gdyż zaledwie 37 proc., a przy poprawce na czułość heljografu około 42 procent usłonecznienia możliwego.

Pod względem pór roku usłonecznienie rozkłada się następująco: na **wiosnę** średnio mamy 5 godz. słońca z **maximum usłonecznienia nad Bałtykiem** 5.9 godz./dz. i na Podolu 5—5.5 godz./dz.; **minimum na Podkarpaciu 4.1** godz./dz.; od Podkarpacia ciągnie się na pn. wschód ku Wołyniowi i Wileńszczyźnie pas mniejszej insolacji i oddziela od siebie oba obszary maksymalne.

W lecie zróżnicowanie usłonecznienia występuje jaskrawiej. W tej porze roku wypada średnio 7.3 godz./dz. słońca. **Maximum znajduje się na Pomorzu** 8 godz./dz. i na Podolu przeszło 7.5 godz. dziennie, **minimum w Zakopanem** 5.3 godz. dziennie. Pas zmniejszonego usłonecznienia przebiega od Podkarpacia na Lwów 2.9 godz./dz. i Wilno 3 godz. dz.

W **jesieni** średnia ilość godzin ze słońcem maleje do 3:5 godz./dz. **Maximum przypada w tej porze roku na Zakopane** 4.1 godz./dz., i wogóle na Karpaty, Podkarpacie i Podole 4 godz./dz., natomiast **minimum ciągnie się pasem od Lwowa 2.9 godz. dz. ku Wilnu** 3 godz. dziennie.

W **zimie** średnie usłonecznienie maleje do 1.7 godz./dz. i wynosi w stosunku do długości dnia zaledwie 20%. Rozkład geograficzny jest w tej porze przeciwny niż w lecie; na południu **usłonecznienie największe, Zakopane** 3 godz. dziennie, na pn. małe, Tczew 1.8 godz. dziennie, **Wilno 1.3 godz./dz.,** Warszawa 1.4 godz. dziennie.

Ta przeciwstawność usłonecznienia w zimie i w lecie ma swój powód nietylko w warunkach klimatycznych, ale także i astronomicznych, a więc w długości dnia. Od szerokości geograficznej bowiem zależy nietylko długość dnia, ale różnica długości dnia w różnych szerokościach w zimie lub w lecie. Pomorze w lecie ma dzień dłuższy niż Karpaty, i tak różnica między Bydgoszczą a Zakopanem wynosi +0.5 godz. dla lata, zaś — 0.5 godz. dla zimy. Widać stąd, że o ile czynniki astronomiczne stwarzają korzystne warunki dla Pomorza, o tyle Wileńszczyzna z uprzywilejowania astronomicznego nie czerpie pożytku, a to z powodu ogromnego upośledzenia klimatycznego. Czas usłonecznienia w lecie wynosi tam 7 godz./dz., czyli tyleż samo, co w Krakowie.

a. a.

Sport.

STRZELECKIE MISTRZOSTWA POLSKI.

15 lipca rb. rozpoczną się 6-e narodowe zawody strzeleckie myśliwskie i łuczne, stanowiące eliminację do strzeleckich mistrzostw świata w Polsce. Do zawodów o tytuł mistrza Polski w poszczególnych rodzajach broni (karabin wojskowy, broń dowolna, karabin małokalibrowy, pistolet wojskowy i dowolny, broń myśliwska) stanie 261 strzelców, 62 łuczników, 35 myśliwych.

TRZECIE SZTUCZNE LODOWISKO W POLSCE.

Za przykładem Katowic i Warszawy przystępuje do budowy sztucznego toru łyżwiarskiego miasto Biała—Bielsko. Fakt ten jest o tyle charakterystyczny, że Biała—Bielsko liczy zaledwie 30.000 mieszkańców. Lodowisko w Białej posiadać będzie płytę zamrażalną o powierzchni 2500 m. kw. i wykończone zostanie na jesień przyszłego roku. Zarząd miasta udzielił już organizatorom lodowiska gwarancji na 150.000 zł. Resztę tj. około 300.000 zostanie pokryte udziałami.

SZWECJA — ESTONJA 3:1.

Rozegrany w tych dniach w Sandviken mecz piłki nożnej Szwecja — Estonja przyniósł zwycięstwo drużynie szwedzkiej 3:1 (2:0).

Olbrzym włoski, Carnera.



będzie najbliższym przeciwnikiem Schmellinga. Walka ich ma się odbyć w Chicago dnia 17 września b. r.

Przy zmianie adresu prosimy PT Prenumeratorów o łaskawe podanie dawnego adresu.

Co słychać w Krakowie.

Kraków, dnia 15-go lipca 1931.
Środa 15: św. Henryka.
Czwartek 16: MB. Szkaplerznej.
Czwartek 16: wsch. słońca o godz. 4.07, zach. o 20.04.

—————ooo—————

NOWY ZARZĄD ZWIĄZKU OBRONY KRESÓW ZACHODNICH. Wczoraj odbyło się zebranie konstytucyjne nowego Zarządu Okręgu Małopolskiego Z. O. K. Z. Na prezesa został wybrany sen. inż. Rolle, na wiceprez. dyr. Pachoński, na sekr. J. Kobrzyński, na dalszych członków: dyr. Dorawski, prof. dr. Semkowicz, dr. Dobrowolski i J. Maksymowiczowa. Imieniem Zarządu Gł. złożył dyr. Korzeniewski podziękowanie za dotychczasową działalność dyr. Pachońskiemu, oraz nakreślił dalszą pracę Okręgu.

DORAŹNE ZAPOMOGI DLA EMIGRANTÓW. W związku z przeprowadzoną na terenie województwa akcją zbiórkową tygodnia emigracyjnego, którą zakończono w ub. miesiącu, zebrano ogółem 4.394 zł. 58 gr. Z sumy tej po potrąceniu wydatków wojewódzkiego komitetu w kwocie 838 zł. 31 gr. przekazano prezydjum Komitetu 1422.51 zł., a pozostałe 60% przeznaczone zostały na doraźne zapomogi dla emigrantów i wysiedleńców z krajów obcych, którzy znaleźli się tu bez środków do życia dla dalszej podróży do ich krajów. Nadto p. Nazara Kwiatkowska, żona wiceprez. krakowskiej Izby przem. handlowej ofiarowała dla naszych emigrantów w Brazylji 100 zł.

NA WCZORAJSZYM TARGU PŁACONO nast. ceny: mleko niezbierane 1 litr 25—30 gr., zbierane 18—20 gr.; kwaśne 20—25 gr.; śmietanka słodka 50—60 gr., śmietana kwaśna 1.40 1.30 zł., masło deserowe 1 kg. 4—4.20 zł., kuchenne 3.60—3.80 zł., jaja szt. 9—10 gr.; ziemniaki nowe 1 kg. 20—22 gr.; buraki ćwikł. z nacią 10—12 gr.; marchew z nacią 20—25 gr. cebula z nacią 15—30 gr., kapusta biała głowa szt. 25—35 gr.; koper zielony nowy 1 kg. 20—25 gr.; kalarepa 18—20 gr., kalafior szt. 20—70 gr. pomidory; 1 kg. 1.70—2 zł.; groszek zielony w łup. 35—40 gr.; łuskany 60—70 gr.; fasola szparagowa żół. 25—30 gr.; zielona 25—80 gr.; włoszczyzna 25—30 gr.; ogórki szt. 3—4 gr.; ogórki kopa 0.75—1 zł.; bób świeży 1 litr. 40—50 gr.; kury szt. 3—6 zł.; kurczęta para 3—6 zł.; kaczki młode para 3—5 zł.; gęsi 4—6 zł.; wiśnie kraj. 1 kg. 0.80—1.20 zł.; czereśnie kraj. 2.20—2.40 zł. zagran. 2.40—2.60 zł. maliny ogrodowe 1.20—1.40 zł.; borówki 1 litr 20—25 gr.; poziomki leśne 1—1.20 zł. maliny leśne 60—80 gr.; porzeczki 1—1.20 zł.

SPECJALIŚCI OD ROWERÓW. Franciszek Struzik przyszedł do Bronisława Janika, aby kupić od niego rower. Struzik chcąc wypróbować rower siadł na niego i zatrzymał się dopiero w Prokocimiu, gdzie go przytrzymano. — Franciszkowi Woźniakowi, robotnikowi zajętemu przy regulacji Rudawy skradziono rower w Aleji 3 Maja.

ZŁODZIEJ I FAŁSZYWY WYWIADOWCA. Organa policyjne aresztowały Wincentego Żurka (l. 24), rzekomo urzędnika prywatnego, pod zarzutem kradzieży garderoby z brzegu Wisły na szkodę Marjana Nowaka. W toku dochodzeń wyszło na jaw, że Żurek przedstawiał się jako wywiadowca policji, zaczepiał przechodniów na plantach i żądał wylegitymowania się. Będzie on więc odpowiadał także za podszywanie się pod firmę urzędnika policji.

ZBRODNICZY ZAMACH. Nocy onegdajszej wystrzałem ze strzelby został zraniony w rękę Stanisław Pałach, oraz zabity ojciec jego Franciszek. Dochodzenia w kierunku wykrycia mordercy doprowadziły do ujęcia Stanisława Węża z Radogoszczy, którego aresztowano i odstawiono do dyspozycji władz sądowo-śledczych.

—————X—————

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

ZWIEDZANIE GROBÓW KRÓLEWSKICH I SKARBCA KATEDRY WAWELSKIEJ oraz Kościoła Nawrócenia św. Pawła (OO. Misjonarzy) odbędzie się dziś we środę pod kierunkiem Dr. Dobrzyckiego. Wstęp 1 zł., zbiórka o godz. 3.30 pop. przed Katedrą.

———:o:———

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Środa: „Gołębie serce" (nowość — występy warszawskiego teatru „Ateneum" pod kierown. St. Jaracza)

Czwartek: „Gołębie serce" (nowość — występy warszawskiego teatru „Ateneum" pod kierown. St. Jaracza).

TEATR „BAGATELA".

Środa: „Pieniądze dla wszystkich".
Czwartek: „Pieniądze dla wszystkich".
Piątek: „Pieniądzo dla wszystkich".
Sobota: „Pieniądze dla wszystkich".
Niedziela: „Pieniądze dla wszystkich".

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Anastazja" (w gł. rolach Lee Pavy oraz Hans Stüwe).

WANDA: „Postrach Salonów".

Przyjazd delegatów Fidac'u.

Wczoraj o godz. 8.20 rano przybyli do Krakowa członkowie FIDAC'u. M. in. przyjechał **gen. Leveque,** wiceprezes Fidac'u, **płk. Roland Witeman,** delegat angielski, **gen. Raul Pontus** w towarzystwi płk. Warnera, wiceprezes polskiej Federacji **p. Ryszkiewicz** w zastępstwie nieobecnego gen. Góreckiego, dalej gen. Smogorzewski, Dunin-Wąsowicz i inni. Na dworcu imieniem wojewody krakowskiego witał gości naczelnik wydziału Blażewicz, imieniem miasta wiceprez. Klimecki, imieniem miejscowej Federacji inż. Skąpski itd. Przed dworcem uformowała się kompanja honorowa Zw. rezerwistów, b. wojskowych.

Po powitaniu, goście udali się na kwatery, zaś popołudniu zwiedzili osobliwości i pamiątki naszego miasta. Następnie **podejmowani byli w salonach recepcyjnych konsulatu francuskiego.** Popołudniu zarząd miasta urządził w Lasku Wolskim na cześć gości garden-party.

Zakończenie sesji międzynarod. Komisji Odry.

W dniu wczorajszym zakończona została 13-ta sesja międzynarodowej Komisji Odry. **Uzgodniono szeregu spraw natury administracyjnej i technicznej, dotyczących przepisów żeglugi na umiędzynarodowionej części rzeki Odry. Przyszła sesja zgodnie z rezolucją, powziętą przez Komisję, odbędzie się w Dreźnie w lutym 1932 r.**

Zamykając sesję, przewodniczący komisji min. Seeliger w serdecznych słowach wyraził w imieniu swojem i komisji głęboką wdzięczność władzom polskim za dowody gościnności okazanej członkom komisji. Dana nam była sposobność — oświadczył p. minister Seeliger, — oglądania największych skarbów starodawnej, wielkiej kultury polskiej oraz niezmiernie ciekawych zabytków historycznych, które w tak obfitej ilości przechowuje stary podwawelski gród. Min. Seeliger zakończył swe przemówienie, prośbą, skierowaną do delegata rządu polskiego, sędziego Sądu Najwyższego p. Mrozowskiego, zakomunikowania wyrazów wdzięczności rządowi polskiemu oraz magistratowi m. Krakowa.

O rozwój ruchu turystyczno-uzdrowiskowego.

Rządowy projekt ustawy o popieraniu turystyki — nierealny.

W Izbie przemysłowo-handlowej w Krakowie odbyło się wczoraj posiedzenie Komisji rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego, przy udziale przedstawiciela Instytutu Balneologicznego prof. Korczyńskiego, prezesa centralnej Organizacji hotelarskiej w Polsce p. Kozieradzkiego i i. Przewodniczył r. Dr. Merz. Dyr. Izby krakowskiej inż. Mianowski wygłosił zasadniczy referat na temat rozwoju ruchu turystyczno-uzdrowiskowo-hotelarskiego. Referent stwierdził, że propaganda turystyki w Polsce zyskała na intenzywności, jednak głęboki kryzys finansowy stoi na przeszkodzie racjonalnemu rozwojowi turystyki. Sytuacja gospodarcza jest tego rodzaju, że **nakładanie na przemysł zainteresowany w ruchu turystycznym specjalnych podatków jest zupełnie nierealne.** Referent zajął się następnie omówieniem projektu ustawy o popieraniu turystyki, wytykając jej braki i błędy. **Projekt ustawy opiera się na tych samych zasadach, co ustawa o funduszu drogowym, a więc na podatakach specjalnych, co w dzisiejszym czasie jest nie do przeprowadzenia. Również szkodliwą jest niewspółmierność ingerencji rządowej, z inicjatywą prywatną.** Projekt ustawy uważa dyr. Mianowski za chybiony i oświadcza się za scentralizowaniem agend turystycznych w Min. Kolei, przy pozostawieniu dużej inicjatywy czynnikom społecznym.

W dyskusji r. inż. **Adelman** podziela zapatrywanie referenta, aby sprawy turystyczne przydzielić Min. Kolei. Prezes **Kozieradzki uważa pogląd, wysunięty przez referenta za jedynie racjonalny** i podkreśla z uznaniem aktywność Izby krakowskiej w kierunku pobudznia i zorganizowania ruchu turystycznego. P. **Rolle** oświadcza, że aczkolwiek rządowy **projekt ustawy o popieraniu turystyki** jest narazie nierealny, to jednak należy się liczyć **z tem, że wkrótce** zostanie on wydobyty na światło dzienne i wprowadzony na teren parlamentarny. Obecny okres przejściowy należy **więc wyzyskać do wykazania rządowi w formie zdeklarowanych, jasnych i uzgodnionych tez braków i luk w projekcie.** Po przemówieniu szeregu dalszych mowców uchwalono nast. rezolucje:

Komisja rozwoju ruchu turystycznego i uzdrowiskowego Izby przemysłowo-handlowej w Krakowi zdaje sobie sprawę z tego, że podczas przeżywanego obecnie przesilenia gospodarczego **poważne rzeczowe przeszkody dla realizacji doniosłego zagadnienia, związanego z popieraniem turystyki przez powołane czynniki** — niemniej wypowiada się Komisja za koniecznością kontynuowania prac organizacyjno-legislatywnych oraz za scentralizowaniem — aż do ostatecznego ustawowego załatwienia kwestji kompetencji — akcji, związanej z popieraniem turystyki w Min. Komunikacji. Komisja ponawia swą uchwałę, że **władze centralne winny także w omawianej materji zawczasu przedkładać projekty ustawowe Izbom przemysłowo-handlowym do zaopinjowania.**

Z porządku obrad Komisji spadła sprawa przedłożeń ustawodawczych w dziedzinie turystyki i uzdrowisk, wobec nieobecności ref. dyr. Dr. Radzyńskiego. Zkolei dyr. Mianowski zreferował sprawę Szkoły hotelarskiej w Krakowie, podkreślając, że Min. W. R. i O. P. wypowiedziało się **za szkołą typu wyższego i w tym kierunku prowadzi swe prace.** W dyskusji p. Adelman wypowiedział się za odesłaniem sprawy do specjalnej Komisji, która się zajmuje organizacją szkoły. Dyr. Kozieradzki podnosił, że ze względu na niezbyt silny rozwój hotelarstwa w Polsce, należy **ograniczyć ilość uczniów tej szkoły,** oraz podkreślał, że samo ukończenie szkoły nie może dawać podstawy do aspirowania o kierownicze stanowiska w hotelarstwie polskiem.

W odpowiedzi wiceprez. **Kwiatkowski** podkreślił, iż na 1 rok tej szkoły zostanie przyjętych najwyżej 40-tu uczniów. W okresie letnim będą oni musieli **odbywać praktykę kelnerską, ażeby się zapoznać ze wszelkiemi rodzajami służby hotelowej, by w przyszłości mogli dbać o odpowiednie dokształcanie niższego personelu.**

W głosowaniu zebrani wypowiedzieli się za najwyższym typem szkoły hotelarskiej, a sprawy z tem związane postanowiono odesłać do Komisji hotelarskiej.

———:o:———

ŚWIATOWID: „Dziewczę z Montparnasse'u".
SZTUKA: „Za kulisami kabaretu".
APOLLO: „Noc niespodzianek".
CORSO: „Niebezpieczny szlak" (w gł. roli Tom Mix), oraz 3 komedyjki amerykańskie 2 aktowe.
WARSZAWA: „Pod symbolem hańby" (Lus: Arna, Paweł Heideman).
UCIECHA: „Marynarz szuka miłości".

———X———

SUKCES STEFANA JARACZA I TEATRU „ATENEUM". Wczorajsza premjera komedji Johna Galsworthy'ego „Gołębie serce", przyjęta została niezwykle serdecznie. Znakomity artysta oraz koncertowo zgrany zespół, złożony z pp.: Drabikówny, Perzanowskiej, Baczyńskiego, Chmielewskiego, Danilowicza, Dziewońskiego, Poredy, Szletyńskiego i Żeleńskiego, zdobyli wielki sukces. „Gołębie serce" powtórzone zostanie tylko dziś i jutro, poczem ze względu na dalsze tournee St. Jaracza i teatru „Ateneum", zejdzie z repertuaru.

Z TEATRU BAGATELA. Na wczorajszej premjerze rewji „Pieniądze dla wszystkich" w „Wesołym Wieczorze" było pełno i wesoło. Program tej rewji wypadł doskonale. Piękne melodje, wspaniałe kreacje taneczne, bogactwo wystawy i kostjumów, oto to, czem „Wesoły Wieczór" olśnił i zachwycił publiczność. Na szczególne wyróżnienie zasługuje przedewszystkiem półfinał rewji „Wielki Marsz", w którym cały zespół i orkiestra wojskowa ukazują się w stylowych mundurach Wojsk Polskich z 1831 roku. Półfinał ten był przedmiotem żywiołowej owacji ze strony publiczności. Trzeba przyznać bez zastrzeżeń, że równie wspaniałego i pięknego finału w Krakowie jeszcze nie widziano, a opinja najpiękniejszego z finałów rewjowych, jaką zyskał w Warszawie, jest zupełnie uzasadnioną i słuszną. Codziennie dwa przedstawienia o godz. 7.15 i 9.30 wieczór. Kasa teatru sprzedaje bilety od godz. 10—2 i od 4—9.30 wieczór.

Pożegnanie pp. Rollego i wiceprezydentów

Urzędnicy i niżsi funkcjonarjusze miejscy żegnali wczoraj prezydenta miasta Rollego i wiceprezydentów: Dr. Wielgusa i Dr. Schneidra opuszczających zajmowane dotąd stanowiska. Sala radziecka w gmachu magistratu wypełniła się po brzegi funkcjonarjuszami Magistratu i Zakładów miejskich. Im. urzędników żegnał ustępujących rządców miasta prezes Twa urzędników miejskich dyr. Krzyżanowski a im. niższych funkcjonarjuszy prezes Woźniak. Za gorące słowa pożegnania i za wydatną pracę pracowników miejskich dla dobra gminy dziękowali serdecznie pp. Rolle i Wielgus. Dr. Scheidra nie było, gdyż bawi na urlopie.

Cenny dar dla Bibljoteki Jag.

Bibljoteka Jagiellońska otrzymała w darze od p. Stanisławy Mrozowskiej w Warszawie interesujący zbiór sztychów, wydanych w Rzymie 1609 r. p. t. Vita Beati P. Ignatii Loiolae Societatis Jesu Fundatoris. Książka ta jest tem bardziej wartościowa, że zawiera **rękopiśmienne wiersze nieznanego polskiego autora z XVII. w.** Dokładny jej opis podał w Tygodniku Ilustrowanym 1927 r. p. Stanisław Czosnowski w artykule zatytułowanym Biały kruk.

W komitecie sztuki i literatury



Ligi Narodów został wybrany prezesem były belgijski minister sztuki, Destree. Komitet sztuki i literatury pracuje w ramach oddziału Ligi Narodów dla współpracy intelektualnej.

Nieostrożnym szoferom odebrano prawo jazdy.

Rudolf Schuster prowadząc samochód osobowy Nr. Kr. 95377 najechał w ul. Szlak na drugi samochód prowadzony przez Stanisława Regułę z Wieliczki. Skutkiem zderzenia został zniszczony wachlarz u wozu Reguły. — Mojżesz Lehrer z Trzebini kierowca samochodu Nr. Kr. 96680 chcąc wyminąć dorożkę konną w ul. Łobzowskiej skręcił nagle w bok jezdni i uderzył przodem samochodu w tył dorożki. Jadący nią Dr. Wojciech Pietras pułkownik, wypadł na bruk, na szczęście **jednak nie odniósł żadnych obrażeń. Szoferom Schusterowi i Lehrerowi, którzy ponoszą winę wypadków odebrano prawo jazdy a samochody unieruchomiono.**

———:o:———

Życie gospodarcze.

Sukces polskich parowozów w Bułgarii sukcesem chrzanowskiej Fabryki Lokomotyw.

Przed kilku dniami podaliśmy notatkę o dostawie polskich parowozów dla kolei bułgarskich. Jak wiadomo parowozy te sprawiły imponujące wrażenie na komisji odbiorczej, budząc uznanie dla wysokiego poziomu wytwórczości polskiej. W uzupełnieniu nadmieniamy, że parowozy te **były wykonane przez Fabrykę Lokomotyw w Chrzanowie pod Krakowem.**

Polska ma możność zapewnienia sobie dostatecznej obrony chemicznej.

W paryskim dzienniku „La Victoire“ George Bienaime, omawiając sprawę obrony powietrznej Polski twierdzi, że przemysł polski rozporządza poważną ilością surowców i że jest w stanie zapewnić krajowi obronę chemiczną, dzięki fabrykacji pierwszorzędnych produktów chemicznych w Chorzowie i Mościcach. Oprócz tego lotnictwo wojskowe w Polsce rozwija się o tyle, o ile pozwala na to budżet mocno zredukowany. Francja — zaznacza autor artykułu — mogłaby przyjść Polsce w tej dziedzinie z wydatną pomoca przez udzielenie kredytów, któreby w Polsce znalazły daleko lepsze zastosowanie, aniżeli w różnych innych krajach, gdzie je dotychczas przeważnie ulokowano. Według obliczeń, Francja pożyczyła różnym państwom w ciągu ostatniego 8-lecia 6 miljardów franków papierowych, co stanowi zaledwie 1200 miljonów fr. w złocie. Z tego większa część przypada na Niemcy, Austrję, Węgry i Bułgarję, dawniejszych wrogów Francji, **podczas gdy jej sojusznicy, a mianowicie Belgja, Polska, Czechosłowacja, Jugosławja i Rumunja otrzymały niespełna 3 miljardy franków. Nie jest to zbyt wiele — pisze Bienaime — a jednak sojusznicy nasi robią, co moga.**

Tendencja giełdowych cen zboża zniżkowa.

Na zebraniu giełdy zbożowej w Krakowie w dniu 14 b. m. ustalono następujące ceny orjentacyjne zboża i mąki:

Pszenica dworska czerwona stand. 27—27.50, biała 26—26.50, żyto dworskie stand. 24.50—25, owies dworski stand. 33—34 targowy stand. 31—32, łubin żółty do siewu 37—38, koniczyna pastewna nowa 12—13, rzepak zimowy z workiem 30—32, mąka pszenna okr. Krak. grysik pszenny 57—58, grysikowa 52—54, 45% 51—52, 65% 45—46, mąka pszenna z młynów kongresowych grysikowa 48—49, 0000 45—46, mąka żytnia okr. Krak. 65% 44.50—45, mąka żytnia okr. Poznań. 65% 45.50—46, razówka żytnia 37—38, graham pszenny 38—39, otręby żytnie 16—16.50, pszenne 16—16.50, pszenne wschodnio-małopolskie 15.50—16 zł.

Tendencja zniżkowa — dowozy małe.

Giełda krakowska.

Kraków 14 lipca. (PAT). Bank Polski 122 — Zieleniewski 15 — 4% obligacje Banku Krajowego 32 — 5% pożyczka konwersyjna 46.

OFICJALNA GIEŁDA WALUTOWA.

Warszawa 14 lipca. Dolary 9.07. 9.09. 9.05. Dewizy: Belgja 124.75, 125.06. 124.44; Holandja 359.70. 360.60, 358.80; Londyn 43.37, 43.48, 43,26; Nowy Jork 8.92. 8.94, 8.90: Nowy Jork telegraficznie 8.92, 8.94, 8.90; Paryż 35.05. 35.14. 34.96; Praga 26.44. 26.50. 26.38; Szwajcaria 173.39. 173.82, 172.96: Wiedeń 125.45, 125.76. 125.14; Włochy 46.70, 46.82. 46.58.

KURSA OBLIGACJI.

Akcje: Bank Polski 114 — Cegielski 25 — Lilpop 16.50.

Pożyczki: 4% inwestycyjna 83—82.75—83 — 5% konwersyjna 46 — 8% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 94 — 7% Listy Zastawne Banku Gosp. Kraj. 83.25.

GIEŁDA W ZURYCHU.

Zurych 14 lipca. Paryż 20.22, Londyn 25.03, Nowy Jork 5.15.25, Belgja 71.95, Włochy 26.93, Hiszpanja 49,00, Holandja 207.75, Wiedeń 72.40, Sztokholm 138.00, Oslo 137.90, Kopenhaga 137.90, Sofja 3.73, Praga 15.50, **Warszawa 57.70,** Budapeszt 90.02½, Białogród 6.67, Konstantynopol 2.44, Helsingfors 12.94, Buenos Aires 160.00.

Udział kapitałów zagranicznych w życiu gospodarczem Polski.

Wiceminister przemysłu i handlu p. Józef Kożuchowski opracował dane, odnoszące się do udziału **kapitału zagranicznego w polskich spółkach akcyjnych na dzień 1 stycznia 1931 r.** Z danych tych wynika, że na początku r. 1931 kapitał naszych spółek akcyjnych wyniósł **3.342 milj. zł.** (na 1 stycznia 1930 — 3.219 milj. zł.), w tem kapitału zagranicznego 1.490 milj. zł., czyli **44.6%** (1.230 milj. zł., czyli **38.2%**).

Wybitne powiększenie udziału swego wykazał kapitał zagraniczny w przemyśle **naftowym** 194 milj. zł. (167 milj. zł. na 1 stycznia 1930), czyli 83.2% (71.5%): w przemyśle **górniczo-hutniczym** 677 milj. zł. (592 milj.); w przemyśle **chemicznym** 99 milj. zł. (77 milj. zł.): **papierniczym** 29 milj. zł. (21 milj.); **włókienniczym** 121 milj. zł. (80 milj.); **spożywczym** 36 milj. zł. (23 milj.); **transportowo-komunikacyjnym** z 11 na 25%, i **w handlu** z 6 do 8,9 milj. zł. W ostatnich dwóch dziedzinach udział kapitału zagranicznego jest nikły.

Największy udział w życiu gospodarczem Polski ma kapitał francuski, który wynosi 385 milj. zł. (25.8% ogólnej kwoty kapitału zagranicznego), co wskazuje na pewien wzrost, gdyż na 1 stycznia 1930 r. wynosił on 307 milj. zł. (25%). **Następny co do wielkości kapitał niemiecki wynosi 372 milj. zł.;** trzeba obok niego postawić **kapitał gdański,** wynoszący 8 miljonów zł., co razem stanowi **25.5%**. Należy zauważyć, że na 1 stycznia 1930 r. kapitał niemiecki był obliczony na 305 miljonów, a kapitał gdański na 6 miljonów, co razem dawało 25.3%.

Trzecim zkolei według wielkości jest **kapitał amerykański** 317.9 miljonów w roku poprzednim wynosił on tylko 227 milj. zł. Stosunek zatem procentowy podniósł się z 18.5 do 21.3%. Pokrewny z francuskim, ale działający w innych dziedzinach, kapitał **belgijski** wzrósł z 93 milj. do 140 milj. zł., czyli z 7.6% do 9.4%. Piąty według wielkości jest kapitał **angielski** 71.9 milj. zł. (51 milj. zł. na 1 stycznia 1930). Kapitał **austrjacki**, reprezentujący na 1 stycznia 1930 r. 37 milj. zł., wynosił na 1 stycznia 1931 r. 58 miljonów zł., wykazując zainteresowanie w szeregu przemysłów, głównie kosztem udziału w nafcie.

Do grupy średnich kapitałów, obok austrjackiego, zaliczyć należy **szwajcarski** z kwotą 42 milj. z., wykazujący ogromne zmniejszenie (90 milj. zł. na 1 stycznia 1930 r.). Największe zmiany nastąpiły w przemyśle górniczo-hutniczym i elektrowniach. Następne miejsce w tej grupie zajmuje kapitał **szwedzki i holenderski,** każdy po 27 miljonów zł. W ciągu roku stosunki ilościowe nie uległy zmianie.

Następne miejsce zajmuje kapitał **czeski** z kwotą 16 miljonów zł., w porównaniu do 9.9 milj. w roku poprzednim. Ostatni w tej grupie kapitał **włoski** wynosi 11 milj. zł., wykazując powiększenie w ciągu roku o 6 milj. zł.

Do grupy drobnych kapitałów, zaangażowanych w Polsce, należą: kapitał duński (4.5 milj. zł.), łotewski (1.5 milj. zł.), rumuński (2.6 milj. zł.) i węgierski (3 milj. zł.), pozatem palestyński z drobną kwotą 121 tysięcy zł. Kapitały te nie wykazują wyraźnej tendencji rozwojowej.

Powyższy przegląd świadczy o tem, że istnieje szereg pozytywnych kapitałów, reprezentujących poważne możliwości, które nie wykazują większej aktywności, jakkolwiek współpraca z nimi spotkałaby się napewno z życzliwem przyjęciem zarówno w sferach przemysłowych jak i oficjalnych. Oczywistą jest rzeczą, że inaczej pracuje kapitał holenderski lub szwedzki, a inaczej francuski powojenny lub amerykański. Innego znowu typu lokat szuka szwajcarski, szwedzki, lub niemiecki kapitał.

Bardzo charakterystycznym jest fakt, że kraje, będące tak poważnie zaangażowane w przemyśle polskim, jak Francja lub Belgja, utrzymują małe obroty handlowe z Polską i stan ich kredytów, udzielonych per saldo jest niewielki (89 milj. zł. w r. 1928 i 84 milj. zł. w r. 1929 dla Francji, oraz 22 i 26 milj. dla Belgji).

W pewnych okolicznościach, trudności przy regulacji kredytu czasami powodują zamianę tego typu kredytu na inny, prowadzący do **obejmowania pakietów akcyj krajowych przedsiębiorstw.** Warto dodać, że **nasza zależność kredytowa od Niemiec w tych latach wynosiła per saldo 275 i 247 milj. zł.**

P. Kożuchowski z naciskiem zaznacza, że kapitał zagraniczny, uczestniczący w naszem życiu gospodarczem, rozbija się na różnobarwną ilość **psychologij terytorjalno-politycznych**, w dodatku ulegających odwiecznej dynamice, zależnie od rozwoju wypadków politycznych na świecie, konjunktury gospodarczej i finansowej, wreszcie rodzaju zainteresowań w danej kategorji kapitału.

—ooo—

Ceny żyta zniżkują.

ZE ŚWIATOWYCH RYNKÓW ZBOŻOWYCH.

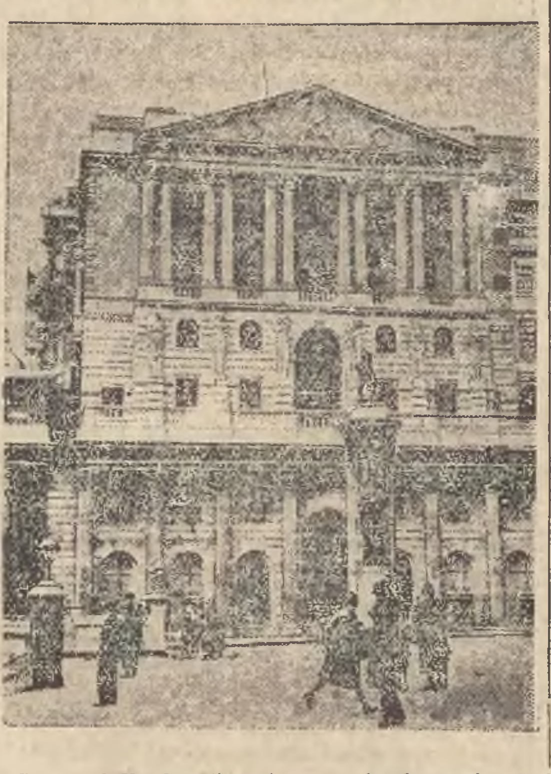
Na rynkach kanadyjskich panowała dla pszenicy początkowo tendencja mocna — co przypisać należy wiadomościom, że deszcze na wschodzie przyszły za późno, wobec czego część zasiewu uległa zniszczeniu, oraz depeszom o znacznem ograniczeniu obszaru zasiewów w Australji. W końcu tygodnia nadeszły wiadomości o pomyślnym stanie zasiewów w Europie i dużych zaokrętowaniach sowieckich, wywołujących duży spadek notowań.

Również na **rynkach amerykańskich** ceny pszenicy miały najpierw wskutek pomyślnych sprawozdań z giełdy w Winnipeg (Kanada) usposobienie mocne, jednak potem wskutek baissy na giełdzie akcyj, dużej podaży ze strony firm zbożowych i większych opadów w północno-zachodniej części kraju, nastąpiło ogólne osłabienie. Ceny żyta utrzymywały, się na niezmienionym poziomie.

Rynki europejskie większych zmian nie wykazały.

Obroty na rynkach krajowych były **małe.** Żyto miało na wszystkich giełdach tendencję **wybitnie zniżkową.** Ceny pszenicy utrzymały się w Warszawie na poziomie niezmienionym, zniżkowały natomiast w Poznaniu i Krakowie. Owies mocniejszy był w Warszawie i Krakowie, tańszy natomiast w Poznaniu i Wilnie. Notowano w dniu 10 bm. za 100 kg. w złotych (cyfry w nawiasie z 3. 7.) **parytet wagon Warszawa:** żyto 27.25—27.75 (28—28.50), pszenica 30—31 (30—31), owies jednolity 32—33 (31—32), zbierany 30—31, (28—29), jęczmień ozimy nowy 24—25; **parytet Poznań:** żyto 24—24.50 (26.50—27), pszenica 25.50—26 (27—27.50), owies 27.50—28.50 (28—29), **parytet Kraków:** pszenica dworska czerwona 29—29.50 (30—31), biała 28—28.50 (29.50—30), targowa 27.50—28 (29—29.50), owies dworski 34—35 (32.50—33.50); **franco st. Wilno:** żyto 27—28 (27—28), pszenica 30—32 (30—32), owies 27—28 (28—29), jęczmień na kaszę 26—27 (28—29).

Bank Angielski



„Bank of England“, najstarszy bank dewizowy świata, położony w centrum Londynu — otrzymał nową fasadę.

Radio.

Z radjostacji krakowskiej.

Onegdaj zwiedzili przedstawiciele prasy krakowskiej **nową amplifikatornię w gmachu Polskiego Radja przy ul. Basztowej.** Jest ona urządzona podług najwspółcześniejszych wzorów zagranicznych i przy jej pomocy

moc nadawcza radjostacji krakowskiej podwoi się niebawem z 1 kw. na 2 kw.

Również zademonstrowany został aparat detektorowy, tak popularny już w całej Polsce „Detefon“, który pozwala **słyszeć audycję raszyńskiego olbrzyma w najdalszych zakątkach naszej ziemi.** Komplet „Detefonu“, którego typ, wykonywany przez Państw. Wytwórnię Łączności i zatwierdzony przez Polskie Radjo, kosztuje 39 zł.

Popularność radja w Polsce nie jest jeszcze powszechna. Z drugiej strony nie wszystkie możliwości radjofonji są u nas wyzyskane. Należy jednak propagować i popierać gorliwie radjo, które okazuje się nietylko wspaniałą placówką propagandy światowej, ale i stacją samoobrony narodowej.

Fale radjowe zastępują lodownie i chłownie.

To spostrzeżenie zrobił właściciel krótkofalowej stacji w Soest (Holandja), p. Robert Pape. Według objaśnień wynalazcy, przyrząd jego, zwycięsko współzawodniczący z wszelkiego rodzaju drogiemi chłodniami, składa się z generatora fal metrowej do ćwierćmetrowej długści, wytwarzającego w promieniu 20 metrów elektro-magnetyczne pole, w którem rozkład ciał organicznych odbywać się nie może. W domu Pape'a znaleziono zupełnie świeże, wyłuskane ze skorupek jaja, które przeleżały na talerzach zgórą pół roku, ćwiartki mięsiwa, jagody i grzyby, nie ujawniające po kilku miesiącach najmniejszych oznak zepsucia.

Trzeba przypuszczać, że znane wypadki konserwacji ciał organicznych, zauważone w niektórych podziemiach, mogiłach i grobowcach, znajdują swe wyjaśnienie w istnieniu elektro-magnetycznego pola, zasilanego przez reakcje, jak dotychczas, niezbadane.

Z innej strony można rokować krótkim falom ważną role w nowoczesnem gospodarstwie domowem, w którem sprawa konserwowania produktów, dzięki wynalazkowi Pape'a, dałaby się rozwiązać w sposób niespodziewanie prosty i mogłaby się stać nawet gałęzią gospodarki miejskiej, zorganizowaną na podobieństwo takich przedsiębiorstw, jak elektrownia dostarczająca światło lub wodociąg, zaopatrujący mieszkania w wodę.

Programy stacyj radjowych.

Czwartek 16 lipca.

Kraków (312,8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11,58 Sygnał czasu, hejnał, 12,10 Płyty gramofonowe; 13.10 Komunikat meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 Odczyt z Warszawy; 16,15 Płyty gramofonowe; 16.35 Transmisje z Warszawy; 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt pt.: „O Esperanto“ — wygłosi prof. Bujwid; 18 Koncert z Warszawy; 19 Rozmaitości; 19.10 „Gawędy podhalańskie“ — p. Wł. Dorula; 19.25 Płyty gramofonowe; 19,35 Odczyt pt.: „Lotnictwo bezsilnikowe“ — wygłosi mjr. W. Bernacki; 19.50 Transmisje z Warszawy; 20.15 Koncert wieczorny. Wykonawcy: Sz. Marmor (fortep.) A. Tomeczek (waltornia); 22 Transmisje z Warszawy; 22.25 Program na dzień następny; 22.30 Koncert z Wilna; 23 Muzyka lekka i taneczna.

Lwów (380.7). G. 15.45 Lwoski komunikat L. O. P. P.; 19.20 Koncert wiolonczelowy p. H. Murczyńskiej, akomp. p. Z. Śniadowska; 19.35 „Wspomnienia starego aktora“, wygłosi p. I. Berski.

Warszawa (1411.8). G. 11.40 Przegląd prasy; 11.58 Sygnał czasu; 12.05 Program na dzień bieżący; 12.10 Płyty gramofonowe; 13.10 Państwowy Instytut Meteorologiczny; 14.50 Komunikat gospodarczy; 15,25 „Wystawa Kolonjalna w Paryżu“: 15.45 Komunikat L. O. P. P.; 16 Płyty gramofonowe; 16.35 „Wiadomości wojskowe dla wszystkich“; 16.45 Komunikat dla żeglugi i rybaków; 16.50 „Tajne oddziały bojowe w roku 1905“: 17.15 Płyty gramofonowe; 17.35 Odczyt z Krakowa; 18 Koncert solistów. Wykonawcy: J. Szabłowska-Gedeonow (fort.), P. Gedeonow (skrzypce), J. Czaplicki (baryton); 19 Rozmaitości; 19.20 Płyty gramofonowe; 19.40 Giełda rolnicza; 19.50 Państwowy Urząd Wychowania Fizycznego; 20 Dziennik Radjowy: 20.10 Komunikat sportowy: 20.15 Koncert z Doliny Szwajcarskiej; 22 Feljeton pt.: „Na szczycie Fudżi“; 22.15 Dziennik Radjowy; 22.20 Komunikaty;

Katowice (408.7). G. 15.10 Komunikat Polskiego Związku Zrzeszeń Gospodarczych Województwa Śląskiego, oraz komunikat Teatru Polskiego: 19 Codzienny odcinek powieściowy; 19.30 Prof. dr. K. Hartleb: „Kultura materjalna i duchowa w czasach piastowskich. — Jak walczyli i żyli piastowicze śląscy“.

Przy zamawianiu pojedynczych egzemplarzy „Głosu Narodu“ należy równocześnie nadesłać 25 gr. za każdy numer dziennika i opłatę pocztową 10 gr od egzemplarza.

272 tysiące bezrobotnych.

Warszawa, (PAT). W dniu 11-tym lipca br. liczba bezrobotnych, zarejestrowanych w Państwowym urzędzie pośrednictwa pracy, wynosiła 272.917. Spadek wynosi 3.461.

Bezrobocie na G. Śląsku wzrasta.

Śląski Urząd Wojewódzki komunikuje, że w czasie od 2 do 8 lipca b. r. liczba bezrobotnych na terenie województwa śląskiego zwiększyła się o 444 osób i wynosiła 59.388 osób. Uprawnionych do pobierania zasiłku było 21.696 bezrobotnych, w tej liczbie z akcji państwowej dla bezrobotnych na Śląsku korzystało 6.700 osób.

Utworzenie biura sprzedaży żyta.

13 b. m. odbyło się w Poznaniu zebranie organizacyjne „Biura Sprzedaży Żyta na Eksport". W rezultacie obrad powołano do życia spółkę z siedzibą w Poznaniu, która faktycznie jednak działać będzie w Gdańsku.

Kto wygrał na loterji?

Warszawa, 14. 7. (PAT). W dniu dzisiejszym główniejsze wygrane Loterji padły na następujące numery: 100.000 zł. Nr. 45343, 50.000 zł. Nr. 206.223, 5.000 zł. 32782, 2.000 zł. Nr. 126.259 i po 1.000 zł. na Nry 5595, 66503 i 89038.

Bójka na wiecu w Nagoszynie.

„Piast" opisuje bójkę, która miała miejsce w dniu 21 czerwca w Nagoszynie (pow. Ropczyce) na wiecu Str. Ludowego. Na wiec ten przybyła z Dębicy bojówka sanacyjna w sile 8 ludzi i usiłowała rozbić zgromadzenie pos. Stachnika. Zniecierpliwieni chłopi rzucili się na bojówkę i poturbowali ją. Policja, która była również na wiecu, sporządziła protokół zapisując około 30 ludzi.

ODMÓWIŁ POSŁUSZEŃSTWA MOSKWIE.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Inż. Juljan Wulfowicz, kierownik działu transportowego sowieckiej misji handlowej w Warszawie **otrzymał rozkaz powrotu do Rosji.** Wulfowicz **rozkazu nie usłuchał i pozostał w Polsce.** Rząd polski **udzielił mu prawa azylu.**

BATA ZAKŁADA FABRYKĘ NA ŚLĄSKU.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). W okolicach Wielkich Strzelec w niemieckiej części Górnego Śląska **ma powstać wielka fabryka obuwia** znanego czeskiego przemysłowca Bat'y.

Bomba w biurze sztabu sowieckiego.

Moskwa 14 lipca. W Jekaterynburgu dokonano wczoraj zamachu bombowego na biuro sztabu generalnego piechoty sowieckiej. Podczas ożywionego ruchu w gmachu sztabu generalnego wybuchła bomba w jednem z biur. — **Sześciu oficerów poniosło śmierć, a 10 odniosło rany.**

Zamierzone zniesienie stanu wojennego na Litwie.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Litewski minister spraw wewnętrznych Rustejkis oświadczył że **ustawa o wzmocnionej ochronie wewnętrznej wejdzie w życie na jesieni.** Ustawa ta oznaczać **będzie zniesienie na Litwie stanu wojennego, trwającego bez przerwy od chwili powstania państwa litewskiego.**

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Poseł komunistyczny Tkaczow, poszukiwany listami gończemi sądów polskich, **zbiegł do Berlina** przez zieloną granicę w przebraniu kobiecem.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). Weszła w życie nowa konwencja konsularna polsko-rumuńska.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Pracy przystąpiło do **likwidacji państwowych zakładów przemysłowo-szkolnych dla inwalidów w Piotrkowie.**

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.) Ambasador Stanów Zjednoczonych w Polsce p. Willys **wyjechał do ojczyzny na urlop wypoczynkowy.**

ZATRZYMYWANIE W APTEKACH RECEPT LEKARSKICH.

Gremjum Aptekarzy Małopolski Zachodniej w Krakowie zawiadamia, że w dniu 27 b. m. wchodzi w życie rozp. Min. Spraw Wewn. z dnia 28 sierpnia 1930 r. Dz. U. R. P. Nr. 6, poz. 30 z 1931 r. o wydawaniu z aptek środków lekarskich, które między innemi nakazuje aptekarzom, zatrzymywanie recept lekarskich.

Gremjum zwraca na to uwagę z prośbą o nieczynienie z tego powodu trudności aptekarzom, którzy do przepisów wspomnianego rozporządzenia bezwględnie stosować się muszą.

—o—

Francja chłodno traktuje alarmy Niemiec.

Warszawa 14. 7. (Tel. wł.). Jakkolwiek dzienniki paryskie poświęcają całe strony katastrofie finansowej Niemiec, jakkolwiek w olbrzymich tytułach artykułów wszędzie powtarzają się wyrażenia: „tragiczne wypadki w Berlinie", „dramatyczne perypetje narodu opanowanego paniką", etc., to jednak **we francuskich kołach politycznych panuje absolutny spokój i całkowita zimna krew, co więcej,**

już nikt nie daje się zwieść alarmami niemieckiemi.

Po odmowie Hoovera ambasador niemiecki stukał, jak wiadomo, w niedzielę o 11 w nocy do drzwi premjera francuskiego **i opuścił gabinet Lavala jeszcze bardziej przygnębiony, niż w chwili przestępowania jego progów.** Wczoraj rano Hoesch znowu stukał do drzwi, tym razem Brianda **i jeszcze raz spotkał się z kategoryczną odmową.** Okoliczności te stwierdzają, że Francja **wcale nie dramatyzuje wypadków niemieckich.** Alarmy berlińskie, czytamy w „Temps", **wyglądają na pułapkę, zastawioną na łatwowierność aljantów.**

Istnieje jeszcze druga przyczyna odmowy Francji. Niemcy niechcą wziąć na siebie **żadnego zobowiązania, ani w dziedzinie reformy swojej polityki finansowej, ani w dziedzinie swej dotychczasowej wybitnie prowokacyjnej polityki zagranicznej.** Pod tym względem ambasador Hoesch nie był w stanie **nic konkretnego powiedzieć Lavalowi, ani też Briandowi.**

Ostatecznie w opinji francuskiej krystalizuje się następujący

pogląd na sytuację w Niemczech.

Ewentualne bankructwo finansowe Rzeszy nie wiele zmieni stan rzeczy we Francji, która tak czy owak nie otrzyma ani centa, przynajmniej w ciągu roku najbliższego. **Krach banków niemieckich słabo dotknie banki francuskie,** rzekomo mało zaangażowane w Niemczech, rykoszetem zaś, **skutkiem reperkusji w Nowym Jorku i Londynie, których banki są bardzo mocno wplątane** w sprawy niemieckie.

Coraz bardziej utwierdza się pogląd, że **wielki przemysł niemiecki dąży**

świadomie do załamania kursu marki,

co pociągnęłoby automatycznie **likwidację kosztów inwestycyj, zniżkę płac, wzrost eksportu, anulowanie długów wewnętrznych etc.** Znany publicysta L. Romier pisze, że Niemcy wytworzyły taką sytuację, która pozwala im wywierać presję finansową na Anglję i Amerykę **a polityczną na Francję,** dlatego też we Francji istnieje jak najdalej **posunięta ostrożność w ocenie sytuacji Niemiec.**

Niemcy same zawiniły. — Wcześniej czy później Bruening zdobędzie kredyty.

Paryż 14 lipca. Prasa francuska zajmuje się dziś sytuacją Niemiec i jednomyślnie stwierdza, **że bez gwarancyj politycznych niema mowy, aby rząd niemiecki uzyskał zagranicą większe kredyty długoterminowe.** Niektóre dzienniki skrajnie prawicowe zajmują stanowisko wobec Niemiec **wręcz odmowne.**

W dłuższych artykułach dzienniki zajmują się **przyczynami obecnego kryzysu niemieckiego** i jednogłośnie dochodzą do wniosku, **że Niemcy same ponoszą winę, a zatem same powinny się troszczyć o usunięcie zła.**

„Petit Parisien" pisze: „**Ma się wrażenie, że Bruening sam nie wie czego chce.** Przedewszyst kiem **pragnie zyskać na czasie. Jedno nie ulega wątpliwości, że ma nadzieję, iż wcześniej czy później zdobędzie wreszcie kredyty".** „Petit Journal" zauważa, iż **mści się** obecnie na Niemcach wielki błąd, gdy stale sprzeciwiały się całej Europie. Za ten błąd trzeba będzie teraz drogo zapłacić.

„Matin" w korespondencji Sauerweina z Bazylei pisze: „**W kołach Międzynarodowego Banku Wypłat panuje ogólne przekonanie, iż Niemcom bezwzględnie należy przyjść z pomocą, jednak pod warunkiem zmiany dotychczasowej polityki Rzeszy. Polityka niemiecka musi wejść na inne tory i zmienić dotychczasową orjentację.** Teraz mają głos rządy zagraniczne, a specjalnie rząd francuski, bez którego ani finansjera międzynarodowa, ani prywatne sfery gospodarcze nic nie mogą uczynić dla Niemiec".

Prasa angielska sieje panikę.

Londyn, 14 lipca. „Financial News" donosi, że niewypłacalność Darmstaedter Banku **przyprawiła 20 angielskich instytucyj finansowych o straty wynoszące ogółem 8 do 9. miljonów funtów szterlingów.** „Daily Herald" jest zdania, **że Niemcy stoją przed politycznym przewrotem.** Jeżeli Niemcy nie otrzymają pomocy zagranicznej w przeciągu 2 do 3 dni wówczas — zdaniem dziennika — **należy się liczyć z ustąpieniem rządu Brueninga i ewentualną dymisją prezydenta Hindenburga.** Wówczas doszliby do władzy niemiecko-narodowi i hitlerowcy i ogłosiliby dyktaturę.

Wiedeński Merkurbank wstrzymał wypłaty.

Wiedeń. (PAT). Komunikat w sprawie zamknięcia Merkurbanku opiewa: **Po porozumieniu się z ministrem skarbu i Bankiem Narodowym, podaje Merkurbank do wiadomości, że skutkiem zaniepokojenie interesentów z powodu zamknięcia kas banku darmstadzkiego, widzi się zmuszonym zamknąć przejściowo swe biura.**

Austrjackie koła finansowe oceniają sytuacje spokojnie, wskazując na to, że wkłady, złożone w Merkurbanku **wynoszą razem zaledwie 20 miljonów szylingów,** z czego w dniu wczorajszym podjętych zostało już około **9 miljonów szylingów.** Prasa wiedeńska, nawet narodowo-demokratyczna, stwierdza, że sytuacja finansowa Austrji jest o wiele korzystniejsza, niż sytuacja niemiecka. Austrja nie planuje żadnego moratorjum, gdyż może przetrzymać o własnych siłach przesilenie finansowe, objawiające się w Europie środkowej.

OBAWY WĘGIER.

Budapeszt 14 lipca. W obawie, aby kryzys niemiecki nie wpłynął ujemnie na stosunki gospodarcze Węgier, rząd węgierski wydał rozporządzenie, aby **wszelkie instytucje finansowe,** trudniące się zawodowo interesami kredytowemi, **były zamknięte w dniach 14, 15 i 16 b. m.**

Na polskim rynku pieniężnym spokój.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.). Sytuację na rynku pieniężnym oceniać należy jako **spokojną.** Podwyższenie kursu dolara gotówkowego przez Bank Polski **do 9.07** tłumaczyć należy tem, **że Bank Polski traktuje dolary gotówkowe jako towar.** Ci, którzy pragną dolarów gotówkowych, **muszą za nie płacić wysokie ceny. Kurs dolara w Warszawie jest w tej sytuacji tak wysoki, że opłaca się sprowadzać dolary z Ameryki, a kurs tych dolarów sprowadzonych po pokryciu kosztów transportu będzie niższy od kursu warszawskiego.**

Zapotrzebowanie na dolary jest zwiększone, **lecz jeszcze nie wysokie.** Spekulanci są obecnie bardzo ostrożni w nabywaniu dolarów, **wiedząc, że Bank Polski posiada ich znaczne zapasy.**

Zaburzenia na rynku niemieckim wykazały, **że nasz rynek jest w bardzo dużym stopniu usamodzielniony i wypadki niemieckie nie wywierają nań wpływu.** Niewątpliwie, **wojna celna nietylko wpłynęła dodatnio na rozwój gospodarki polskiej, ale również oderwała kapitałowy rynek polski od niemieckiego.** Zaobserwowane na Górnym Śląsku perturbacje, spowodowane trudnościami finansowemi oddziałów banków niemieckich w Katowicach, **w dniu dzisiejszym ustały.** Sfery giełdowe spodziewają się **załamania się wyśrubowanego kursu dolara.**

Dekret o świętach bankowych.

Berlin, 14. 7. (PAT) Na krótko przed północą ogłoszony został **nowy dekret prezydenta Rzeszy** na zasadzie art. 48, datowany i wchodzący w życie z dniem 13 b. m. **Dekret ten upoważnia rząd Rzeszy do ogłoszenia dni, w których banki mają być nieczynne (Bankfeiertag).** Rząd Rzeszy postanowił, wobec jakich instytucyj finansowych **święta bankowe mają być zastosowane.** Równocześnie ogłoszone zostało rozporządzenie wykonawcze do **dekretu o świętach bankowych.**

Artykuł 1 wymienia rodzaje banków, do których zalicza się banki państwowe, publiczne i prywatne, zakłady kredytowe, kasy oszczędności, banki komunalne, spółdzielcze, hipoteczne, rolne, miejskie, kantory wymiany itp. Instytucje te zostaną w dniach 14 i 15 bm. zamknięte. Uskutecznienie wszelkich **spłat, wpłat i wypłat, przekazy krajowe i zagraniczne jakąkolwiek drogą, są niedozwolone. To samo odnosi się do obrotów pocztowych kas oszczędności.** Tranzakcje giełdowe **są zakazane, handel papierami giełdowemi jest niedozwolony.** Dla obliczania terminów itp. działalności bankowych w stosunku do wymienionych instytucyj, dnie 14 i 15 lipca 1931 roku uważane być mają jako uznane **przez państwo dni świąteczne.**

GIEŁDA BĘDZIE ZAMKNIĘTA DO SOBOTY.

Berlin. (PAT) Urzędowo komunikują: Na zasadzie rozporządzenia prezydenta Rzeszy z dnia wczorajszego, rząd Rzeszy zarządził, że wszystkie banki, kasy oszczędności i inne instytucje kredytowe z wyjątkiem Banku Rzeszy, pozostaną zamknięte we wtorek i środę. Rząd Rzeszy oraz powołani przedstawiciele banków i kas oszczędności powzmą w ciągu tych dwu dni odpowiednie zarządzenia i przygotowania, aby na czwartek mogły być przygotowane środki finansowe, niezbędne dla wypłaty pensyj i płac robotniczych. Giełda pozostanie zamknięta najprawdopodobniej aż do końca tygodnia.

Czem był „Danat"?

Darmstaedter und Nationalbank powstał w roku 1853 w Darmstadt, stolicy Hesji. Założycielem był Gustaw Mewissen, a do świetności doprowadził go Jakób Goldschmidt, który skupił szereg mniejszych banków i w roku 1922 nadał mu dzisiejszą nazwę.

„Danat" miał 60 miljonów marek kapitału zakładowego i drugie 60 miljonów rezerw. Natomiast bilans wynosił w roku ubiegłym półtrzecia miljarda. Rozpiętość między kapitałami a obrotami była zatem zbyt wielka.

J. Goldschmidt oświadczył w wywiadzie prasowym, że w ciągu roku wycofano z „Danatu" 950—1000 miljonów marek, czyli 40 procent wkładek. Z tego na maj przypada 100 miljonów, na czerwiec 300, a na pierwsze dni lipca aż 250 miljonów. Wycofywanie wkładów przybrało więc zastraszające rozmiary.

DR. LUTHER POWRÓCIŁ DO BERLINA.

Bazylea, 14 lipca. Prezydent Banku Rzeszy Dr Luther **wyjechał dziś w południe specjalnym samolotem do Berlina.** Przed wyjazdem Dr Luther **odwiedził prezydenta Międzynarodowego Banku Wypłat, celem omówienia problemów, związanych z uchwałami rady banku.**

WSTRZYMANIE OBROTU PIENIĘŻNEGO Z ZAGRANICĄ.

Berlin, 14 lipca. Na zlecenie ministra poczt **wstrzymane zostały aż do odwołania wszelkie przesyłki pieniężne w obrocie zagranicznym. Poczty w Niemczech nie przyjmowały dziś przekazów ani czeków zagranicznych.** Zarządzenie to motywuje ministerstwo poczt **brakiem notowań giełdowych** wskutek zamknięcia giełd niemieckich.

NOMINACJA KOMISARZA „DANATU".

Berlin, 14 lipca. Nadzór nad Darmstaedter- und Nationalbankiem powierzył rząd niemiecki sekretarzowi stanu w stanie spoczynku **Bergmannowi, mianując go komisarzem tej instytucji.**

STIMSON W PARYŻU.

Rzym, 14 lipca. Sekretarz stanu Stimson wyjechał dziś do Paryża.

Paryż, 14 lipca. Henderson w towarzystwie sekretarza Selby przyjechał dziś po południu do Paryża.

Dodatnie saldo bilansu handl. za czerwiec

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.) Bilans handlowy za czerwiec przedstawia w imporcie wartość **129,193.000,** w eksporcie **161.627.000** złotych. Saldo dodatnie bilansu wynosi zatem 32,190.000 złotych.

NOWELIZACJA USTAWY O FUNDUSZU DROGOWYM.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.) Minister robót publicznych gen. Neugebauer **przerwał na dwa dni urlop wypoczynkowy i przybył do Warszawy z Truskawca.** P. minister **był przyjęty przez p. premjera, który udzielił mu instrukcyj w sprawie nowelizacji ustawy o funduszu drogowym.** Jak wiadomo, p. min. Neugebauer zajmował stanowisko nieprzejednane w kwestji tego funduszu, **jednak rząd nie podziela całkowicie jego stanowiska.**

ULGI W SKŁADANIU ZEZNAŃ O DOCHODZIE.

Warszawa, 14. 7. (Telef. wł.) Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby skarbowe do odraczania terminów składania zeznań o dochodzie, **o ile wnioski w tej sprawie będą przez dłużników należycie umotywowane.**

—:o:—

Najpierw uchwalenie kostytucji

POTEM WYBÓR PREZYDENTA W HISZPANJI.

Warszawa, 14. 7. (Tel. wł.). Rada ministrów w Madrycie postanowiła zaproponować Kortezom dokonanie wyboru prezydenta dopiero po uchwaleniu konstytucji. Na razie miałby być mianowany prowizoryczny naczelnik państwa. Czas przemówień, wygłaszanych w parlamencie, ma być ograniczony do 30 minut.

W okręgach wiejskich będzie utworzona **milicja dla ochrony zbiorów i przekodzenia aktom sabotażu. Kongres partji socjalistycznej** uchwalił, że ministrowie socjalistyczni **pozostaną w gabinecie, aż do uchwalenia nowej konstytucji i wyboru prezydenta republiki. Decyzja** co do dalszej współpracy z innemi partjami republikańskiemi w rządzie będzie pozostawiona socjalistycznej frakcji parlamentarnej.

ANTONI MARCZYŃSKI. 52

„Gaz 303“

— Nie wierzę, — ziewnęła niegrzecznie; i ty sam w to nie wierzysz, bo wiesz chyba dobrze, że niema na świecie bardziej spodlałej hordy ludzkiej, od Słowian. Jesteśmy urodzonymi niewolnikami. Inne rasy, szczepy, narody burzą się na widok bata, my nigdy! My przed nim plackiem i liżemy stopy tych, którzy nas umieli wziąć za łeb, przygnieść go do ziemi i nogę na nim oprzeć. Tak było zawsze, tak jest dzisiaj... Spójrz na dzisiejszą kartę Europy, i pokaż mi choćby jedno państwo słowiańskie, w któremby nie było rządów bata. Nie znajdziesz takiego! Wszędzie oligarchja, albo klika wojskowa, choć pod różnemi firmami, wszędzie najpospolitsza tyranja garstki, która gwiżdże na to, że ogół jej nienawidzi śmiertelnie, bo zna doskonale psychikę niewolników i wie, że czem głośniej bat świszcze, tem pokorniej pełzają te nędzne płazy!

— Ale,... ale, ty bolszewiczką nie jesteś z tego widzę, — odsapnął, puściwszy mimo uszu przykre wypomnienie, że należy do rasy niewolników i „nędznych płazów“; — a zatem, — wnioskował mylnie, — nie jest ci obojętnem, w czyich rękach znajdują się rządy,... „bat“, jak to nazwałaś.

— Jest mi całkiem obojętne, — wzruszyła ramionami; — kto rządzi, ten ciśnie innych, kradnie, napycha kieszenie kosztem miłej ojczyzny itd. itd. Cóż mnie zatem obchodzi, kto kradnie? Skoro jedni się nażrą dosyta i staną się zbyt pewni siebie, ociężali, nieruchawi, przychodzą nagle wygłodzeni, znękani, żądni władzy, czyli lekkiego chleba, biorą tamtych za kark i sami zasiadają do koryta; nazywa się to w języku potocznym rozmaicie: zamachem stanu, rewolucją, albo, jeżeli obyło się bez rozlewu krwi, zmianą gabinetu. A rezultat? W miejsce starych, ociężałych złodziei przyszli nowi, zgłodniali, więc ruchliwi, bardziej przedsiębiorczy w eksploatowaniu niewolniczego tłumu.

Gospodarz nic Wierze nie odrzekł na takowe dictum, zato poszedł się poskarżyć portretom z honorowej ściany galerji:

— Oto, jak wyglądają poglądy młodej dziewczyny rosyjskiej! Oto, jak zatruto duszę i serca twoich najmłodszych dzieci, ojczyzno droga!

— Jestem tylko szczera, — ciągnęła Wiera dalej głosem przyciszonym, jakby do siebie mówiła; — cynicznie szczera. Weźmy przykład z mojego życia, z ostatnich tygodni. Mam dwóch wielbicieli: Polaka i Rosjanina, którego niegdyś uważałam za najlepszego i bezinteresownego przyjaciela; on to właśnie zdradził mi tajemnicę mego pochodzenia... Polak jest rycerski, otwarty, szczery, wzrusza mnie niekiedy, ale i znudzić potrafi. Ten drugi jest zgrubsza ogładzonym Azjatą; ani miękki, ani sentymentalny, jak tamten, zato dziki, namiętny, nieobliczalny w odruchach bardziej, niż ja sama, i... brutal przytem. Ach, stryj słucha? — uśmiechnęła się. — Pewnego razu uderzył mnie bykowcem...

— Kto? Ten Polaczek? — oburzył się gospodarz.

— Ach, gdzieżby! Wątpię, czy by on kiedy psa uderzył... Mówię o moim półAzjacie... Zbił mnie, związał, zelżył, a jednak,... może właśnie dlatego,... czuję dlań większy respekt, niż dla Polaka-gentlemana... Są chwile, że palą mnie żywym ogniem te uderzenia, zniewagi, że go nienawidzę i pławię się w myślach o najokrutniejszej zemście, ale wystarczy bym go spotkała, by mnie ujął za rękę, a jestem znów pokorną niewolnicą... Zważ teraz stryju: Jeżeli ja, w której żyłach płynie krew conajmniej Rusanowów, — tu z uśmieszkiem zerknęła w stronę dostojnych portretów, — jeżeli ja, „dumna Wiera“, jak mnie dzisiaj jeszcze nazywają w Moskwie.... jeżeli tedy ja żywię taki dziwny kult dla bata, cóż dziwić się temu bydłu?

Rosjanie lubią młócić słowa jeszcze serdeczniej, niż ich zachodni bracia, Polacy. To też zaczęło się zmierzchać, gdy Wiera opuściła pałacyk stryja, już nie w limuzynie, lecz pieszo, aby nie zwracać uwagi. Zamierzała bowiem udać się natychmiast do willi sir Jamesa Rabbit, a willa ta, według informacji strapionego stryja, miała się znajdować stąd o jakieś 300 do 400 kroków.

Szła szybko, pragnąc snać odrobić choćby cząstkę czasu straconego na rozmowę z nudziarzem, i na drugiem skrzyżowaniu ulic zderzyła się z wytwornie ubranym panem, który właśnie wyłonił się z poza narożnej kamienicy...

— Pan? — wykszusiła, ochłonąwszy ze zdumienia. — Towarzysz także tutaj? — poprawiła się, kładąc ironiczny nacisk na wyraz „także“. Przyszło jej na myśl jednocześnie, że to niepożądane spotkanie odroczy jej wizytę w willi sir Jamesa Rabbit. Z pewnem wahaniem podała rękę Laksbergerowi, który miał minę wniebowziętą i trajkotał, jak nakręcony, wyrażając swoją radość z powodu tak „nieoczekiwanego“ spotkania na cudnem „Lazurowem Wybrzeżu“.

— Jest ze mną jeszcze drugi pani znajomy, — dodał z wyraźną niechęcią; kupuje właśnie papierosy w kiosku... O, idzie już.

Wiera obejrzała się i, wbrew woli, stanęła w pożodze szkarłatnych rumieńców. Ze sklepu oznaczonego szyldem „Tabac de luxe“ wychodził ten, o którym przed chwilą mówiła.... Borys Siemionowicz Łapin! A towarzysz Laksberger zauważył jej nagłe zmieszanie i złowrogi grymas wykrzywił mu twarz przelotnie.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor naczelny R. Woyczyński. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.